

# DZIEŃ BYDGOSKI

BEZPARTYJNE PISMO CODZIENNE

Dziśjszy numer liczy **10 str.**

Redaktor przyjmuje  
codziennie od godz. 10-12 w poł.

Manuskrypty Redakcja nie zwraca

Redaktor naczelny i Wydawca: **Dr. Adam Brzeg**

Redakcja Administracja: **Mostowa 6, Tel. 22-18**

Konto czekowe P. K. O. Nr. 167.315

Tel. Redakcji Administracji 22-18

Cena numeru  
w Bydgoszczy  
na prowincji **gr 20**

Oddział: Gdańsk, Stadtgraben 6, telefon 214-24 — Gdynia, ul. 10 lutego tel. 15-44 — Grudziądz, Staro-Rynkowa 5, tel. 442.

Rok II.

Bydgoszcz, sobota 9 maja 1931

Nr. 106

## Ojciec św. w trosce o dobro duchowe Polaków w Niemczech

Diecezja polska na niemieckim G. Śląsku ma powstać niebawem

Berlin, 8. 5. (Pat). Dzienniki berlińskie ogłaszają wiadomość z Rzymu, że „kompetentne czynniki sfer duchowieństwa w Rzymie zaczynają poważnie zastanawiać się nad koniecznością utworzenia specjalnej diecezji o polskiej i seminarjum duchownego w Opolu. Biskupem polskim w Opolu ma zostać ks. Łukaszczuk z Wrocławia, a rektorem seminarjum proboszcz ks. Antoni Korczok z Gliwic.

Wiadomość ta wywołała w niemieckiej prasie nacjonalistycznej niesłychanie

ostrą reakcją przeciwko związkom Polaków w Niemczech i ks. kardynałowi Hlondowi.

„Deutsche Tages Ztg.“ wysuwane w tym względzie żądanie ze strony związku Polaków w Niemczech nazywa

„zdradą kraju“ (!). Jednocześnie pismo twierdzi, że Ojciec św. w czasie plebiscytu na G. Śląsku jako ówczesny nuncjusz papieski w Polsce stał wyraźnie po stronie Polski.

## Dar Kaszubów dla Pana Prezydenta Rzplitej Polskiej



Delegacja rybaków kaszubskich wręczyła Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej bursztyn wagi 1,1 kg. Bursztyn wyłowiony przez kaszubów, jest największym okazem, jaki dotychczas wydobyto z wód Bałtyku.

## Nowa prowokacja

Swiadome naruszenie granicy polskiej przez niemiecką „Schutzpolizei“

Katowice, 8. 5. (Pat). W dn. 6 maja o godz. 9.58 rano strażnik graniczny zauważył z placówki Straży Gra-

nicznej w pobliżu Rudy Śląskiej umundurowany oddział konnej policji niemieckiej Schupo, złożonej z jednego oficera i 10 szeregowców, który przybył od strony Zabrze i poczawszy od kamienia granicznego nr. 161 jechał wzdłuż granicy niemieckiej do kamienia granicznego nr. 159. Przy tym kamieniu oddział wjechał na drogę polną na terenie polskim, biegnącą wzdłuż cmentarza i zamkniętą dla ruchu pieszego i kołowego przekraczając linię graniczną na przestrzeni 211 metrów od kamienia nr. 159 do kamienia nr. 158 na kilka metrów w głąb terytorjum polskiego. Oddział wycofał się później na terytorjum niemieckie, jadąc w kierunku Rudy Śląskiej.

## Rada dyrekcji kolei Bałtyk—Śląsk

(o) Warszawa, 8. 5. (Tel. wł.). Wczoraj wrócił do Warszawy z Paryża podsekretarz stanu w Min. Komunikacji inż. Czapski, który wraz z innymi członkami Rady zarządzającej Towarzystwa Francusko-Polskiego wziął udział w pierwszym posiedzeniu Rady zarządzającej.

W posiedzeniu uczestniczyli ze strony polskiej jeszcze dyr. dep. Gałęcki i wice-dyr. Baczyński.

Obrady toczyły się pod przewodnictwem pierwszego wiceprezesa Towarzystwa wicemin. Czapskiego.

Na posiedzeniu załatwiono warunki umowy z towarzystwem Schneider et Cie i wybrano komitet dyrekcyjny.

Przewodniczącym komitetu wybrany został

## Odsłonięcie pomnika kardynała Mercier

Bruksela, 8. 5. (PAT.). W Lowanium w obecności króla i królowej, przedstawicieli duchowieństwa i nauki dokonane zostało odsłonięcie pomnika kardynała Mercier. Przed odsłonięciem odbyła się uroczysta akademja, w czasie której mowy złożyli hold zasługom kardynała Mercier.

przes Laurent, wiceprzewodniczącym wicemin. Czapski. Do komitetu weszli 4 Polacy i 4 Francuzi. Stronę polską reprezentują oprócz wicemin. Czapskiego i dyr. dep. Gałęckiego dyr. krakowskiej Dyr. Kolejowej Bobkowski i dyr. Baczyński. Generalnym delegatem został p. Peychez.

Natychmiast po posiedzeniu Rady zarządzającej odbył się posiedzenie komitetu dyrekcyjnego.

## Ostatnie przygotowania do sesji nadzwyczajnej Sejmu

(o) Warszawa, 8. 5. (Tel. wł.). Mimo, że decyzja ostateczna w sprawie zwołania sesji nadzwyczajnej Sejmu i Senatu nie zapadła, prace przygotowawcze w poszczególnych ministerstwach toczą się w całej pełni.

Poza ustawą samorządową i pragmatyką urzędniczą Rząd złożył jeszcze 7 PROJEKTÓW RÓŻNYCH USTAW.

Najważniejsze z pośród nich są dwie: ustawa o niepodzielności drobnych gospodarstw

wiejskich, która ma na celu uniknięcie kartłowatych gospodarstw, oraz ustawa o uwłaszczeniu drobnych dzierżawców.

Jak się dowiadujemy, ponadto minister skarbu zamierza zgłosić projekt ustawy o podatkach od tantjem.

Według obiegających pogłosek MARSZAŁEK PIŁSUDSKI INTERESUJE SIĘ OPRAWNIENIEM OBECNEJ PRAGMATYKI

## Śp. Zdzisław Dębicki

Warszawa, 8. 5. (Pat). Wczoraj w godzinach wieczornych zmarł w Warszawie po dłuższej chorobie znany publicysta i literat laureat nagrody literackiej m. Warszawy za rok 1931 oraz wieloletni prezes związku syndykatów dziennikarzy polskich śp. Zdzisław Dębicki, przeżywszy lat 60.

## Międzynarodowa konferencja pracy w Genewie

załatwi szereg ważnych spraw

Genewa, 8. 5. (Pat). Na dzień 28 maja br. została zwołana do Genewy 15-ta sesja międzynarodowej konferencji pracy. Porządek obrad tej sesji przewiduje następujące sprawy: 1) minimum wieku dopuszczania dzieci do pracy w zakładach nie przemysłowych, 2) czas pracy w kopalniach węgla, 3) częściowa rewizja konwencji w sprawie pracy nocnej kobiet, umieszczenie w konwencji postanowień, uprawniających członków międzynarodowej organizacji pracy do zastąpienia okresu bezwzględnej zakazu pracy nocnej od godz. 10 wiecz. do 5 rano okresem od 11 godz. wiecz. do 6 rano.

## Posel polski w Madrycie na cześć prezydenta Zamory

Madryt, 8. 5. (Pat). Pos. polski w Madrycie p. Perłowski wydał przyjęcie na cześć tymczasowego prezydenta republiki hiszpańskiej Zamory. W przyjęciu tem wzięli udział członkowie rządu nuncjusz apostolski, ambasadorowie Belgii, Francji, Niemiec, Stanów Zjedn. i Portugalji oraz posłowie innych państw.

## Rozwiedziona królowa rumuńska opuściła Bukareszt

Wiedeń, 8. 5. (Pat). Dzienniki tutejsze donoszą z Budapesztu, że księżna Helena, rozwiedziona małżonka króla Karola, opuściła niespodziewanie Bukareszt, wyjeżdżając do Białogrodu. Jest to jej pierwsza podróż zagraniczną od dnia powrotu króla Karola do Rumunii. Mówią, że podróż ta, której cel jest nieznaną ułożoną została wczoraj podczas spotkania między królem Karolem a królem Aleksandrem.

Bukareszt, 7. 5. (Pat). Pogłoski, jakoby nastąpić miało pojednanie, względnie jakoby projektowano pojednanie między królem Karolem a księżną Heleną, są bezpodstawne.

## Zalosne cyfry...

Moskwa, 8. 5. (PAT.). Według ostatecznych doniesień o trzęsieniu ziemi w Armenji, 51 miejscowości uległo zniszczeniu. 390 osób poniosło śmierć. 7.400 jest rannych. Ponadto zginęło 5.875 sztuk bydła.

URZĘDNICZEJ. W związku z tem należy się spodziewać konferencji Marszałka Piłsudskiego z wicepremierem Pierackim, pod którego kierownictwem opracowywana jest pragmatyka. Prawdopodobnie po tej konferencji zapadnie ostateczna decyzja w sprawie sesji nadzwyczajnej, poczem Rada Ministrów przedstawi p. Prezydentowi Rzplitej odpowiednie projekty i porządek obrad.

# Zagadnienie obywatelskiego przygotowania obrony Pomorza

I.

Niema na pewne ani jednego Polaka na Pomorzu, któryby nie rozumiał i nie uznawał konieczności stworzenia na Pomorzu

**MOCNEGO, JEDNOLITEGO PRZYGOTOWANIA WOJSKOWEGO.**

Niebezpieczeństwo konfliktów zbrojnych jest zawsze groźniejsze na ziemiach kresowych, na pograniczu z sąsiadem, — który od pewnego czasu dąży systematycznie do zmiany granic państwa polskiego, właśnie kosztem Pomorza.

Gdy wschodnie granice Rzeczypospolitej ze względu na specjalne warunki Kresów Wschodnich, są bronione Korpusem Ochrony Pogranicza, tu na zachodnich rebrach obronnych polskości nakazem sumienia narodowego i instynktu samozachowawczego jest stałe organizowanie obywatelskiego pogotowia sił wojskowych zorganizowanych do obrony naszej własnej Ziemi.

**Grożące niebezpieczeństwa zmuszają do wzmożenia wysiłków**

Kto realnie ocenia dzisiejszą sytuację międzynarodową, ten rozumie, że nakazem chwili dzisiejszej w Polsce musi być spotęgowanie energii organizacyjnej obywatelskiego przygotowania wojskowego, wobec atmosfery pogroźek ze strony sąsiadów, oraz jako odpowiedź na rosnące wokół nas siły przygotowania wojskowego, pod różnymi postaciami, u naszych sąsiadów.

Sereg bojowych organizacji niemieckich od Stahlhelmu do bojówek Hitlera są siłą realną, która organizowana również na naszym pograniczu wschodnio-pruskim, gdańskim i niemieckiego Pomorza, zmusza polską czujność do odpowiedniego organizowania własnych sił.

Istnieją u nas na Pomorzu różne związki, mniej lub więcej intensywnie uprawiające akcję przygotowania wojskowego (PW). Organizacje te i stowarzyszenia kierowane dotychczas wyłącznie przez osoby i grupy cywilne, są dość rozbite i rozproszkowane, mają na celu różne cele kulturalne, oświatowe, religijne, a dopiero pod naciskiem realnych niebezpieczeństw, organizacje te zgodziły się i na częściowe uwzględnienie w swym programie i zadań PW. i FW.

Czynnik wojskowy, odpowiedzialny za przygotowanie obrony kraju, do niedawna stroną organizacyjną tych Stowarzyszeń niemal się nie zajmowały, pozostawiając to czynnikowi cywilnemu, w przekonaniu, że same żywioły obywatelskie będą dążyły do zlania i zcentralizowania poszczególnych organizacji, celem ekonomii sił organizacyjnych, celem usprawnienia wysiłków wspólnych w przygotowaniu pogotowia obronnego Pomorza.

I niewątpliwie dalej spokojnie patrzący na dotychczasowy stan rzeczy, — gdyby pod naciskiem stosunków zagranicznych nie wyloniła się z jednej strony konieczność skończenia raz z rozbitciem i rozproszkowaniem drobnych organizacji, celem złączenia ich w jedną — o ile możliwości — całość, z drugiej zaś strony okazało się, że przez to rozbitcie czynnik wojskowy spełniający rolę instruktorą, mają niesłychanie wiele pracy i trudu, tak iż raz musiał ulec przebudowie dotychczasowy system przygotowania wojskowego a

**NAKAZEM CHWILI STAŁA SIĘ KONCENTRACJA WYSIŁKÓW, — PRZY WZMOŻONEJ INTENSYWNOŚCI SAMEGO PRZYGOTOWANIA**

Analizując dotychczasowe wyniki całej akcji Przygotowania Wojskowego, — czynnik wojskowy na Pomorzu musiał zauważyć, że organizacyjnie sprawa przygotowania obywatelskiego do obrony kraju na naszej Ziemi, przedstawia się niekorzystnie.

Istniejące organizacje, jak nawet Związek Powstańców i Wojaków, nie poszły na organizacyjną konstrukcję wojskową, przyjętą w podobnych organizacjach b. kombatantów we Włoszech,

czy Niemczech, Komenda z wyboru, wybory delegatów przypominające najgorsze tradycje naszych przedobiorowych „sejmowych elekcji“, wogóle dużo sejmikowania, mało dyscypliny i karności wojskowej.

Jedną z głównych wad naszych organizacji PW, był i jest fakt zupełnego braku opieki nad corocznym kontyngentem rezerwistów, wychodzących z wojska, których nie wciągano właściwie do żadnej organizacji PW., bo starzy członkowie np. Związku Powst. i Wojaków nie usiłowali odmłodzić kadr swego związku, a inne organizacje, jak „Sokół“ czy „Stow. Katol. Młodzieży Polskiej“ rekrutowały się z innej młodzieży, lub pod względem przygotowania wojskowego były na szarym końcu.

Dzięki temu, że organizacje PW. nie były odmładzane młodym, pełnym życia elementem wojskowym, świeżo wyćwiczonych rezerwistów, zaczął panować w związkach pewien marazm. Ćwiczeń wojskowych było bardzo mało, działalność

organizacji poczęła się zwolna ograniczać do udziału ze sztandarami na uroczystościach i w zabawach własnych organizacji.

**Nikłe wyniki cyfrowe niewspółmierne z wagą zadań obronnych Pomorza**

Ten stan rzeczy odsłonił też inne cechy charakterystyczne naszych oddziałów PW. Cyfrowe obliczenia wykazały bardzo ujemne wyniki. Na wykazywane wielotysięczne masy członków P. W. szczegółowa analiza wykazała ledwie 18 procent zapodanych członków, faktycznie opłacających wkładki członkowskie (zresztą minimalne) i biorących czynny udział w pracach związku.

Tak, jak związki PW. nie zajmowały się rezerwistami z świeżo wyćwiczonych roczników, nie dając im żadnej opieki, nie stwarzając dla nich ani świetlic, ani miejsc wspólnych ćwiczeń i spotkań, —

## Trzeba przyjść z pomocą rolnictwu

**Zadłużenia rolnictwa sięgają 900 milionów zł**

Wedle obliczeń Rady Naczelnej Organizacji Ziemiańskich zaległe podatki państwowe i samorządowe rolnictwa wynosiły na 1 marca r. b. 120 milionów złotych, należności zakładów ubezpieczeń społecznych i Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych około 45 milionów złotych, zobowiązania krótkoterminowe wobec banków państwowych i Zjednoczonego Banku Ziemiańskiego ok. 400 milionów zł., zaległe raty kredytu długoterminowego około 80 milionów zł., czyli ogółem 645 milionów złotych.

Pozatem jeszcze większa własność ma zaległości za robocizną (przeszło 10 m. ljo-

nów zł.), a całe rolnictwo ma poważne zobowiązania prywatne krótkoterminowe, nie dające się ściśle cyfrowo ująć. Do czasu zbiorów liczyć się należy jeszcze z nowymi płatnościami podatków, ubezpieczeń społecznych i rzeczowych, czerwcowej raty kredytu długoterminowego, oraz spłaty kredytu rejestrowego pod zastaw zboża.

Wszystkie te zobowiązania, płatne w ciągu najbliższych czterech miesięcy, wynoszą w przybliżeniu 250 milionów zł. W ten sposób na rolnictwie zaciąży łącznie z zaległościami w najtrudniejszym okresie przedrozkowym 900 milj. zł., nie licząc zobowiązań wobec wierzycieli prywatnych.

## Masowe zatrucie robotników w niemieckich zakładach cynowych

O tajemniczej katastrofie masowego zatrucia robotników w fabryce cyny w Wilhelmsburgu koło Hamburga, przedstawia się na łamach prasy coraz to nowe szczegóły.

Przedewszystkiem okazuje się, że katastrofę, która wydarzyła się w czwartek usiłowano zatuszować.

Liczba śmiertelnych ofiar zatrucia wzrasta. Ofiar będzie niezawodnie więcej, ponieważ skutki zatrucia, zależnie od stopnia, nie są natychmiastowe, aczkolwiek powodują śmierć.

Blizsze szczegóły katastrofy są nieznane. Twierdzi się, że wypadek spowodowało oblanie wodą jakiegoś preparatu cynowego. Śmierć robotników nastąpiła wskutek działania arseno-

wodoru (AsH<sup>3</sup>).

W ciągu kilku dni, jakie upłynęły od chwili katastrofy, najwięksi chemicy niemieccy napróżno usiłowali spowodować takie same warunki, wśród których nastąpiło wywołanie się śmiertelnego gazu.

Prof. Haberkam czynił doświadczenia i ten sam preparat cynowy kropił wodą, nie uzyskując pożądanego skutku.

Istnieje przypuszczenie, że reakcja miała przebieg dzięki jakimś specjalnym warunkom.

Takie są zapewnienia oficjalne, możliwym jest jednak, że wstrząsająca katastrofa żywo przypominająca historję fosgenu w Hamburgu, umożliwiła tylko wpadnięcie na ślad nowej tajnej fabryki gazów trujących.

## Kadry odwetowej armii niemieckiej tworzą obok Reichswehry, Schupo, celnicy i Stahlhelm

W ostatnich dniach odbył się przed sądem okręgowym w Międzyrzeczcu proces przeciwko trzem Polakom z Dąbrowki w powiecie Międzyrzeczym, oskarżonym o zdradę tajemnic wojskowych. Rozprawa odbyła się przy drzwiach zamkniętych i w wyniku jej wszystkie oskarżenia, a mianowicie Chryzostom Kociółek, Spychała i Konieczek skazani zostali na 3 lata więzienia, poczem mają pozostać pod nadzorem policyjnym.

Jakież to są te rzekome przestępstwa, które zarzuca się oskarżonym i za które wymierzono tak surową karę? Otóż sąd motywuje swój wyrok tem, że oskarżeni podobno mieli na polską stronę dostarczać wiadomości, dotyczące Reichswehry, organizacji urzędów celnych i Stahlhelmu. Jeśli chodzi o Reichswehrę, to daleko wzdłuż i wszerz niema żadnego jej oddziału, ale to byłoby karygodne.

Nie o to tu jednak głównie chodzi. Istotne i niezmiernie ważne jest stwierdzenie przez sąd, że wiadomościami, które w interesie obrony kraju winny być trzymane w tajemnicy, „są dane, dotyczące urzędów celnych i Stahlhelmu“. W tem leży sedno sprawy. Wynika z tego, że 1. władze celne posiadają tajemnice wojskowe a co za tem idzie, że są przez władze niemieckie zaliczane do formacji wojskowych i 2) że Stahlhelm jest wojskiem.

Każdy myślał dotychczas, że władze celne są po to, aby łapały przemytników, załatwiały sprawy celne i t. p. i że organizacja ich jest przewidziana jawnymi ustawami. Tymczasem przekonano się, że mają one do ukrywania wstydliwie przed światem tajemnice natury wojskowej.

Jeśli teraz zatem złączymy: Reichswehra, „Schupo“, straż kolejowa (Bahenschutz), cel-

równie zaniebawiano całe rzesze przedpoborowych, których cyfra wciągnięta do współpracy w pw. i wf. w kołach wojskowych oceniona została jako... niesłychanie niska.

Jeśli dodamy do tego wymienione już wady: sejmikowanie, brak dyscypliny wojskowej, skłonność do traktowania obowiązków pw. jako tylko pewnego rodzaju zabawy towarzyskiej, zrozumieć łatwo, że ten stan rzeczy nie był na dalszą metę do utrzymania.

**Na drodze do przebudowy zasad obrony Pomorza przez obywateli**

Naczelne władze Przygotowania Wojskowego musiały wystąpić z planem rekonstrukcji obecnego stanu rzeczy, we własnym interesie Pomorza i jego patriotów. Wyloniła się jedna główna zasada:

Należy podzielić organizacyjnie całe pomorskie pw. na dwie grupy: 1) cała falanga młodych, przedoborowych i świeżo z wojska wychodząca rezerwa, winna utworzyć organizacyjną całość. Są to młodzi ludzie, kawalerowie, bez rodziny, tych każdej chwili można łatwo zaalarmować i wysłać na zagrożony odcinek.

2) Związki Powstańców i Wojaków w myśl planów organizacyjnych miały objąć całą starą rezerwę, tych uczestników wielkiej wojny, powstańców i weteranów dawniejszych wojen. — którzy tworzyliby kadry rezerwowe doświadczonego, starego żołnierza.

Władze wojskowe przystępując do realizacji tej koncepcji mogły w zasadzie oprzeć się na innej organizacji, np. „Stowarz. Rezerwistów i b. wojskowych“, — istniejących na terenie innych OK. Ale chciano wziąć na terenie pomorskim umyślnie do współpracy starą organizację pomorską, by powierzyć jej opiekę pieczę nad młodą rezerwą obrony Pomorza. Tak było w planie i co z tego wynikło? Stary Wojak.

### Kolej Śląsk-Gdynia

Z Paryża odjechali do Warszawy p. wice-minister Czapski, dyrektor Gałceki i wice-dyrektor Banku Gospodarstwa Krajowego Baczyński, którzy przybyli do Paryża, aby uczestniczyć w posiedzeniu rady zarządzającej francusko-polskiego Tow. kolei żelaznych.

### Urlop min. Matuzewskiego

Kierownik Ministerstwa Skarbu, p. Matuzewski w dniu dzisiejszym wyjeżdża na tygodniowy urlop.

W czasie nieobecności p. ministra Matuzewskiego zastępować go będzie wice-minister p. Adam Koc.

### Aresztowanie głosnego przemysłowca gnieźnieńskiego b. właściciela Tabromiku

Na skutek nakazu sędziego śledczego dla spraw szczególnej wagi w Poznaniu arestowany został i odstawiony do więzienia sądu karnego swego czasu znany przemysłowiec Tadeusz Bronisław Mikołajczak, właściciel likwidowanej firmy „Tabromik“ w Gnieźnie.

Arestowanie to stoi w związku z głośną w r. 1929 sprawą firmy „Surofosfat“ w Poznaniu, która swoją upadłością naraziła swoich klientów na szkodę przeszło milion złotych.

Stahlhelm, co do których same władze niemieckie urzędowo stwierdziły ich charakter wojskowy, to otrzymujemy ogromną i potężną armię. Że jest ona zwrócona przede wszystkim na Polskę, wie każde małe dziecko, a w Niemczech zupełnie się z tego tajemnicy nie robi.

Co się tyczy nieszczęśliwych skazanych, to można z całą pewnością powiedzieć, że sąd nie mógł im nic udowodnić, gdyż, gdyby cała sprawa miała rzeczywiście, choć cień rzeczywistego i poważnego przestępstwa, to byłaby sądzona przez Sąd Rzeszy w Lipsku. Niemcy poprostu zrobili hecę, mającą za cel nastraszenie bardzo licznej i pracującej wydajnie na polu kulturalno - oświatowym ludności polskiej w Dąbrowce.

# „Mamy republikę bez Alfonsa i radość“ W najmłodszej republice hiszpańskiej — Wszystkie barwy żółto-czerwono-fioletowe

(Korespondencja własna).

Algeciras, w kwietniu.

Niedawno, bo zaledwie trzy tygodnie temu, opuściłem Hiszpanię monarchistyczną, a dziś stanąłem na hiszpańskiej ziemi wobec powiewających sztandarów republikańskich. Opuszczając brzegi afrykańskie na statku hiszpańskim, niezmiernie byłem ciekaw wrażeń, jakie mię oczekiwały po tamtej stronie cieżniny gibraltarskiej w dwa dni zaledwie po proklamowaniu republiki.

Już na statku „General San Jurjo“ można było spostrzec oznaki nowego porządku. Na maszcie powiewają barwy republikańskie. Marynarz z kokardą republikańską na bluzie chętnie wdaje się w rozmowę.

— U nas od piętnastego kwietnia, to jakby ciągle święto. Mamy republikę i w całej Hiszpanji radość. I wszędzie spokój — dodaje śmiejąc się.

— No, a król?

— Och, król? Dobrze, że już jest we Francji. Chcemy mieć wolność i spokojnie pracować.

— Komunistów się nie boicie?

— Nie mamy kogo, bo ich prawie wcale u nas niema. Chcieli w Sewilli robić awantury i dostali po skórze. Najważniejsze, że się obeszło bez rozlewu krwi. Tylko tutaj, w Tetuanie, było kilku zabitych, ale to dlatego, że komisarz nasz w Afryce był monarchystą i nie chciał ustąpić. Teraz spokój.

Inteligentny i dowcipny marynarz pociesza na migi strwożoną parę Anglików, która udaje się do Sewilli.

— Możecie państwo spokojnie jechać... chociażście monarchiści

— O no, no! — wykrzykuje zapamiętały Anglik, który przed pół godziną zwierzał mi się z przekonania monarchistycznych.

W kilkanaście minut później przybił okręt do mołu portowego w Algeciras, portu hiszpańskiego najbardziej wysuniętego na południe. Całe Algeciras przybrane sztandarami republikańskimi, które powiewają nietylko na gmachach rządowych i miejskich, ale i zwisają z balkonów domów prywatnych. Wszystkie barki rybac-

kie i okręty, taksówki i auta ciężarowe przystrojone w barwy republikańskie. Przyszło to tem łatwiej, że do koloru żółto-czerwonego trzeba było domalować kolor fioletowy. Jeżeli cała Hiszpanja jest tak przystrojona jak Algeciras, to wyobrazić sobie można, jaki ruch musiał w ostatnich dwóch dniach panować wśród lakierników

i w składach z płótnem. Straż celna już bez dawnych odznak królewskich. Poza tem życie portu płynie normalnie.

Noszę stale przy sobie sztandar republikański — chwali się portjer hotelu. Cieszymy się i śpiewamy „Marsyljanke“, bo Alfons XIII pozostał w kraju tylko na „monetach“.

## Policja jest już na tropie bandytów morderców oficerów w pociągu pod Kowlem

Za bandytami, którzy dokonali napadu w pociągu osobowym Kowel — Sarny i zamordowali kpt. Łopatkę i sierż. Brojkę, wiozących pieniądze na wypłatę dla oddziałów wojskowych w garnizonie Sarny — policja rozpoczęła energiczny pościg.

Oddziały pościgowe w sile 100 policjantów i żandarmów, posuwają się w bardzo trudnym terenie, przeważnie lesistym i błotnistym, który wchłania wszelkie ślady. Trop jest możliwy do uchwycenia jedynie na nielicznych miejscach piaszczystych.

Mimo tych niezwykle ciężkich warunków udało się policji natrafić na bardzo poważny ślad. W błotnistym zakątku w pobliżu miejscowości Załucko znaleziono walizkę kapitana Łopatki. Bandyci prawdopodobnie w tem miejscu przystąpili do otwarcia walizki. Jest ona pocięta nożami. Mordercy zrabowali znajdu-

jące się tam pieniądze, a mianowicie 2.500 zł. w bilonie, pozostawili jednak całą korespondencję.

O kilkadziesiąt metrów dalej znaleziono rewolwer systemu rosyjskiego Nagan, naładowany zupełnie nowymi nabojami.

Rewolwer ten widocznie bandyci w czasie ucieczki zgubili. Byłoby to dowodem, że pościg następuje już im na pięty.

Obława trwa w dalszym ciągu w kierunku wschodnim. Kilka zatrzymanych osób w braku dowodów zwolniono.

Śledztwo zatacza coraz szersze kręgi i prowadzone jest w kierunku morderstwa politycznego, ustalono bowiem między innymi, że w dniu dokonania zbrodni kręciło się w okolicy Rafałki kilku podejrzanych ludzi, których przynależność polityczna nie ulega wątpliwości.

## Kryzys gospodarczy silniejszy od Mussoliniego

Deficyt budżetowy ponad miliard lirów — Antyfaszyści działają w Paryżu

Żelazna pięść Mussoliniego zaciężyła złowrogo nad malkontentami z obecnego reżimu w Italji i zmusiła ich do emigracji poza granice kraju.

Głównem siedliskiem emigrantów tak z prawicy (popolari) jak i z lewicy (komuniści) jest Paryż, gdzie tak zwana koncentracja antyfaszystowska rozwija bardzo ożywioną propagandę.

Biały terror Mussoliniego wywołuje nawet oburzenie w Watykanie i spotkał się z bar-

dzo stanowczym, ostrym niemal w tonie napiętnowaniem przez Papieża Piusa XI w znany ostatnim liście do arcybiskupa Medjolanu. Dlatego nie należy lekceważyć oświecenia prawdy włoskiej przez organizację antyfaszystowską będącą dziś na wygnaniu.

Przeciwnie należy się liczyć z faktem, że podane przez nią szczegóły opierają się na przesłankach rzeczywistych, wyzyskiwanych zresztą skrzętnie w celach propagandowych.

„Italia“ — jeden z organów organizacji

antyfaszystowskiej w Paryżu, podaje w ostatnim numerze następującą interesującą korespondencję z Neapolu:

W Neapolu i w całej Kampanji rzymskiej upadłości następują jedna po drugiej. Kupcy — nawet najwięksi — zmuszeni są domagać się nadzoru sądowego i zawieszać wypłaty.

Najstarsze domy towarowe, najwięcej znane, zamykają swoje podwoje.

Rozpacz poprostu ogarnia: na najwięcej ożywionych ulicach trzy sklepy na pięć — zamknięte.

W jednym tylko dniu 12 kwietnia sąd ogłosił 36 bankructw najbardziej znanych kupców z jednej tylko ulicy Toledo w Neapolu.

Wielki teatr neapolitański San Carlo świeci codziennie pustkami, administracja nie jest w stanie przeprowadzić wypłat.

Bezrobotni manifestują i demonstrują. Domagają się pracy! W miejscowości Soccavo wybuchły rozruchy chłopskie. Chłopi zanieśli w pochodzie portret Mussoliniego wielkich rozmiarów na rynek. Wszyscy manifestanci opluli go a potem spalili. Nietylko bezrobotni lecz i lud burzy się i demonstruje przeciw białemu terrorowi.

Jakby w uzupełnieniu tych tragicznych obrazów z nędzy włoskiej ostatni „Berliner Tageblatt“ pisze:

„Budżet Italji zamknięty został olbrzymim deficytem 1391 milionów lirów, co przy zadłużeniu rządu faszystowskiego wewnątrz kraju na przeszło 89 milionów lirów przedstawia się wprost katastrofalnie.

Na przyszły rok budżetowy minister skarbu Mosconi już teraz przewiduje deficyt 576 milionów lirów, co może oczywiście urosnąć do olbrzymich jeszcze rozmiarów.

Pomimo to Italja nie robi najmniejszych oszczędności w budżecie wojskowym, który na rok bieżący przewiduje 2 i pół miljarda lirów na armję, a blisko pół miljarda lirów na policję. Wymieniony budżet wojskowy nie obejmuje zbrojeń powietrznych ani morskich, które jak wiadomo są wprost olbrzymie.“

W takich barwach rysuje się dziś położenie gospodarcze w Italji. Mimo kilkuletnich energicznych działań Mussoliniego, kryzys gospodarczy daje się krajowi dotykać w znacznej mierze. Wygrywają go w rozgrywce z „II Duce“ antyfaszyści i niewątpliwie wygrywają, przyskrawiając. Atoli olbrzymi deficyt budżetowy Italji mów wyznacznie sam za siebie.

dy zwycięstwa Dybicza umożliwią im dalszą drogę Wisłą do Warszawy.

Rząd Rzeczypospolitej Krakowskiej zakazał ogłaszania w dziennikach wykazów składek na szpitala wojsk. w królestwie.

### Na marginesie

#### Wszędzie tacy sami...

W narodowo demokratycznym organie łódzkim „Rozwój“, czytamy pod tytułem „Patriotyzm w Koluszkach na stacji“.

„W dniu oreğdajszym przejeżdżał przez teren Województwa Łódzkiego, powracając z uroczystości śląskich, Prezydent Rzplitej, prof. Ignacy Mościcki.

Wraz z Prezydentem przejeżdżali premier Sławek, min. Prystor, min. Kühn, generał Berbecki i inni. Na wieść o przejeździe Pana Prezydenta, ludność Wojew. Łódzkiego na wszystkich stacjach zgotowała wielką owację. Gdy pociąg p. Prezydenta wraz z całą świtą zbliżył się o godzinie 15,09 do stacji w Piotrkowie, licznie zebrane tłumy wznosiły okrzyki na cześć Prezydenta. Po 8-minutowym postoju p. Prezydent wraz z otoczeniem udał się w dalszą drogę.

Na stacji w Koluszkach dostojnego gościa witali przedstawiciele władz administracyjnych, policji i licznie zebrani mieszkańcy Koluszek. Z Koluszek p. Prezydent udał się bezpośrednio w dalszą drogę do Warszawy.

**NARAZIE JESZCZE NIKT Z ŻYWIOŁOWYCH MANIFESTANTÓW NIE DOSTAŁ ORDERU“.**

A więc kpiny z żywiołowych manifestacji ludności na cześć Głowy Państwa, na cześć p. Prezydenta Rzeczypospolitej. Takim szacunkiem otacza prasa Stronnictwa Narodowego najwyższy symbol Państwa.

Na Górnym Śląsku bojkot święta narodowego, w którym brał udział Prezydent Rzeczypospolitej i członkowie rządu, tam znów niesmaczne wycieczki i brak szacunku dla Głowy Państwa.

Tak wygląda „narodowa“ pedagogja w prasie...

#### Nowa pożyczka

„Information“ Paryska donosi, że rząd polski prowadzi obecnie układy z pewnym konsorcjum zagranicznym w sprawie nowej wielkiej pożyczki dla Polski. Pożyczka ta ma być przeznaczona specjalnie na zaciągnięcie kryzysu rolnego.

### Królowa miłośniczką kwiatów



Wystawę kwiatów holenderskich w Zagrzebiu zaszczyliła swą obecnością królowa Jugosłowiańska Marja.

### Przed stu laty

#### Flota berlinek ze zbożem pod Toruniem

Zboże z Gdańska dla armji Dybicza

Sily rosyjskie, po raz pierwszy, natknęły się na oddziały gen. Chrzanowskiego, który szedł na pomoc Dwernickiemu, kiedy ona mu się już na nic zdać nie mogła.

Na posiedzeniu izby poselskiej, marszałek podał do wiadomości sejmowi, że na rzecz Skarbu państwowego Rząd polecił zająć dochody z Księstwa Łowickiego, które stanowiło własność wielkiego księcia Konstantego. Celem uniknięcia na przyszłość rozbieżności w oświadczeniach przedstawicieli Rządu na plenum sejmowi w sprawach politycznych zgłoszono wniosek o powołanie do życia sejmowej komisji dyplomatycznej.

Prasa warszawska donosiła jako o re-

czy pewnej, że Anglja oficjalnie zapytała Prusy i Rosję, jakie te państwa zowią zamiary wobec Polski. A gdyby prawdą było, że te państwa zawarły między sobą tajemny układ, to w takim razie Anglja musiałaby interwenjować na rzecz Polski. Nadto prasa warszawska donosiła, lecz już z mniejszą pewnością, że powstańcy na Żmudzi otrzymali z Anglji transport broni i mundurów. Te fantastyczne informacje prasa warszawska czerpała niezawodnie z pism zagranicznych.

Pod Toruń przypłynęła cała flota berlinek, naładowanych zbożem, zakupionem w Gdańsku dla wojska rosyjskiego. Berlinki miały tam pozostawać do czasu, kie-

# Jonty przynoszą zdrowie i radość życia

## Ciekawe doświadczenia uczonego rosyjskiego Suchoty uleczalne

Własności lecznicze kąpieł morskich i górskich polegają nie tylko na sile leczniczej promieni słonecznych, jak również na nadmiarze promieni ultrafioletowych, które zabarwiają naszą skórę i nadają jej kolor brązowy, ale i na „jontach”, molekułach gazu, naładowanych elektrycznością, przenikających nawet przez odzież i razem z powietrzem wdychanych do płuc i przedostających się w ten sposób do krwi. Molekuły te ożywiają ciało, dostarczając mu elektryczności. Ultrafioletowe promienie ułatwiają tylko jontom wnikanie do organizmu i pod ich wpływem gazy a więc i powietrze, które zazwyczaj bardzo słabo wzbudza elektryczność, nabywają zdolności elektrycznego działania, przesycają się jontami i temsamem osiągnają własności lecznicze.

### BADANIA NAD MYSZAMI, PSZCZOŁAMI I MAŁPAMI

Interesujące próby w celu stwierdzenia w jakiej mierze jonty wywierają wpływ na żywe organizmy przeprowadza już od roku 1922 uczone rosyjski, profesor Cizewskij, który w Arzenie w okolicy Moskwy wybudował dla tych celów specjalne laboratorium. Przed rozpoczęciem prób, prof. Cizewskij studiował wpływ jontyzacji powietrza w różnych stopniach na organizmy zwierzęce. Od roku 1922 przeprowadził on wiele prób, używając do doświadczeń myszy, pszczoły, małp i kur. Wszelkie te próby dowiodły, że jonty, które są niewidzialne i nieuchwytnie a których istnienie może być stwierdzone przy pomocy specjalnych aparatów wywołują u zwierzęcia radość życia, wzmacniają ich organizm i wywierają korzystny wpływ na ich zdrowie. Wystarczy tylko obserwować smutnego szympansa z ludzkimi oczyma. Jest w ostatnim stadium tuberkulozy (suchoty). Lekarze przepowiadają mu już bliską śmierć. Jednakowoż leczenie przez jontyzację, trwające cztery i pół miesiąca przywróciło mu znowu zdrowie. Prof. Cizewskij przeprowadził badania eksperymentalne również na mewach. Dziesięć zupełnie zdrowych mew zarażono bakteriami tuberkulozy. Pięć z nich systematycznie leczono przez jontyzację powietrza, podczas gdy pięć innych pozostawiono dla porównania. Po trzech miesiącach kuracji, mewy, leczone powietrzem jontyzowanym nie okazywały żadnych objawów tuberkulozy, podczas gdy inne dogorywały.

### DOŚWIADCZENIA Z LUDŹMI

Po doświadczeniach z zwierzętami, prof. Cizewskij bardzo ostrożnie przystąpił

do doświadczeń z ludźmi. Przy zastosowaniu bardzo małych dawek jontyzowanego powietrza po pięciu miesiącach leczenia stan zdrowia pacjentów uległ zmianie do tego stopnia, że mogli powrócić do codziennej pracy. Następnie przeprowadził dalsze próby.

Około 40 osób, chorujących na suchoty w różnych stadiach poddano leczeniu jontyzowanym powietrzem przez siedm miesięcy, przyczem we wszystkich wypadkach stan zdrowia się poprawił.

Prof. Cizewskij jednakowoż nie doszedł dotychczas do wniosków konkretnych. Musi bowiem jeszcze przeprowadzić długie badania kliniczne. Niewątpliwie jednak dotychczasowe próby wykazały, że jonty-

zowane powietrze ma właściwości lecznicze. Chorzy, którzy nie zupełnie zostali uleczeni przy stosowaniu jontyzacji mogą zachować swe zdrowie do tego stopnia, że mogą pracować zupełnie normalnie.

Prof. Cizewskij skonstruował już aparat do jontyzacji powietrza. Jest on bardzo prosty i może zastosowany być w którymkolwiek lokalu.

Przeprowadza swe próby w starym drewnianym domku. Wokoło rozciągają się szerokie pola; nigdzie spotkać nie można ani drzewa ani krzaka. Elektrownia, która dostarcza prądu dla prac laboratoryjnych funkcjonuje bardzo źle. Mimo to wielki uczoney pracuje wytrwale. Chce zabezpieczyć zdrowie ludzkości.

## Bydgoszcz trzyma „mleczny rekord”

### W Polsce pijemy za mało mleka

Zbliża się sezon na „zsiadłe mleko z kartofłami”.

Jest to jedyny okres wzmożonej konsumpcji mleka, kiedy w porze upałów mieszkańcy miast w przyjemności zasiadają do tego orzeźwiającego, chłodnego i pożywnego smakołyku. W innym bowiem czasie spożycie mleka stoi w Polsce na bardzo niskim poziomie.

Wówczas bowiem kiedy w Monachjum, gdzie spożywa się najwięcej z całych Niemiec mleka, na jednego mieszkańca dziennie spożycie wynosi 0,39 litrów mleka, w Bydgoszczy, która dzierży polski „rekord mleczny” dzienne spożycie wynosi 0,32 litra. A w innych miastach spożycie jest jeszcze niższe. Tak np. we Lwowie na jednego mieszkańca przypada dziennie 0,20 litra, w Częstochowie — 0,19 itd.

Warszawiak wypija dziennie zaledwie 0,17 litra mleka, gdy berlińczyk 0,22 litra. Poza to za cały szereg miast prowincjonalnych pije mleka jeszcze mniej jak np. Kielce tylko 0,12 litra. Ludność naszych miast nie docenia znaczenia spożywania

większych ilości mleka pełnowartościowego. I trzeba przyznać, że w tej sprawie ważnej zarówno z punktu widzenia gospodarczego jak i zdrowotnego nie niemal nie robi się.

A powinniśmy brać przykład ze Skandynawów. Mleko dla Finlandczyka, czy Szweda jest napojem narodowym. Kiedy u nas stawia się przed „gościem” w restauracji bombę piwa, tam bez pytania zjawia się na stole kufel chłodnego, aromatycznie pachnącego mleka. W Szwecji znowu w każdym domu do obiadu zamiast wody czy wina podaje się dzbanek mleka, które Szwedzi piją przy wszelkich nawet ostrych i kwaśnych potrawach.

### Pachnące książki

Pachnące książki nie w przenośni, ale dosłownie drukują obecnie w Stanach Zjednoczonych, co się osiąga przez zwilżanie papieru drukarskiego kazeiną. Kazeina sama przez się nie posiada miłego zapachu, ale poddają ją pewnym zabiegom chemicznym, po których uzyskuje ona piękny aromat. Tak więc czytelnicy amerykańscy będą nabywać obecnie książki o rozmaitych potyczkach brzmiających zapachach.

## „Armaty deszczowe” zamiast chmury

### 12 tysięcy hektarów zwilża się w Niemczech sztucznym deszczem

W ostatnich latach obserwujemy wyśiłek pracy niemieckiej nad zapewnieniem sobie samowystarczalności w dziedzinie rolnictwa. Jednym ze środków, prowadzących do pomnożenia plonów od 100—300 procent ponad dzisiejsze wyniki, byłoby uzyskanie stałej ilości wilgoci dla roślinności w czasie jej wegetacji, Niemcy obliczyli bowiem swój deficyt rolniczy na około 3.000 metrów sześciennych na hektar. Logicznym wynikiem tego faktu było poszukiwanie sposobu uzupełnienia tej luki.

Dawniej pracowano przy pomocy obrótłych dmuchawek wodnych, które jednak rozpylały wodę na niewielką przestrzeń, instalacja zaś była kosztowna i nadawały

## Historia tanga

### Ze sceny teatralnej aż na dwór królewski

Twórca tanga, Pablo Podesta, tancerz z teatru „Ruero”, nie przypuszczał nawet jak wielki wpływ na sztukę taneczną będzie miał ten nowy taniec. Było to w roku 1909. We Włoszech potępiono tango, w Niemczech jednak, we Francji i t. d. baletmistrzom udało się sprowadzić ten taniec ze sceny na parkiety salonów. Trwało to jednak krótko, bo już w pół roku później w wielu krajach opinia publiczna zbuntowała się przeciw tej nowości, a w Niemczech zabroniono nawet surowo tańczenia tanga oficerom w mundurach.

Podczas wojny jednak tango tryumfalnie wkroczyło na salę balowe. Odbiło się ono nawet na przemyśle i handlu, położyło bowiem swe piętno na modzie kobiecej i wpłynęło na wytworzenie nowej formy tango-obuwia oraz zrodziło modny kolor „tango”. Sam taniec nie był wówczas jeszcze ideałem harmonij. raziło zwłaszcza zbyt ekscentryczne podnoszenie tancerki w górę, zbyt przeginanie jej w tył i t. d.

W roku 1920 taniec ten zmienia się pod wpływem przybyłej z Hiszpanji „Polka Creolla”. Tango znowu nabiera ostrej akcentacji, dziwnego potykania się i chwiejności. Nie o wiele lepszym jest tango milonga, po którego dwuletnim panowaniu wraca zwykłe tango argentyńskie. Melodia jego z synkopicznej przechodzi w akcenty rytmiczne. W orkiestrze pojawia się nowy instrument „Akordeon” (wielka klawiaturaowa harmonja), nadająca zabarwienia tęsknej melodji.

Obecnie tango tryumfuje, bo otó dwóch angielski stworzył przed niem oficjalnie podwoje swych sal balowych.

Zaprosił on ją na kolację, posadził w jadalni i przy piwie oczekiwał przybycia młodego oficera, Wiślickiego, który się stołował u niego. Skoro pojawił się podporucznik, doktor wymknął się do telefonu, porozumiał się z naczelnikiem policji i wkrótce uprzątnięto „piękna Erna” i osadzono pod kluczem. Zaczem dr. Niegrodzki pośpieszył do komandora Gryffa, a w pół godziny potem aresztowano wszystkie lokatorki ustronnej oficyny.

Nazajutrz rano sędzia śledczy, komandor i dr. Niegrodzki poddali te białogłowy nieubłaganym indagacjom. Okazało się, że nieliczne zreszenie, które pod nazwą „Weichsel” powstało z ramienia komendy Stahlhelmu, zwerbowało w szpitalach chorób skórnych garść wyjątkowo urodziwych kobiet, ubrało je, wyekwirowało i z pełnym trzosem wyprawilo do Gdyni ze ścisłymi instrukcjami. Ostrze tej Belzebuba godnej wyprawy wymierzone było przeciwko oficerom marynarki.

Krokami tej szajki kierowała stara gdańszczanka, wyciśnięta jak cytryna sekutnica z którą było najwięcej biedy w przesuńkach. Piękna Erna, becząc, wypaplała wszystkie. Frau Wechsler zaś, zła jak osa i obrażona w swej godności, stawila wytarte swe czoło sędziemu i nie można było z jej zeznań wysnuć nici, łączącej jej zausznicy instytucji z zagranicą. Lubo powołując się na swe obywatelstwo polskie, plusnęła:

— Polacy nie mają mi nic do rozkazywania. Żadam, aby mnie natychmiast wypuszczone na wolną stopę.

Obecny przy tem dr. Niegrodzki ją przypieprzył do muru, a jedza, wcale tem nie przerażona, wrzasnęła:

(Ciąg dalszy następuje)

MACIEJ WIERZBIŃSKI

## ATAK SEPOW

9) Powieść z r. 1935.

— Przyszło na mnie jasnowidzenie... Nie odgadujesz co? Oczywiście nie. Konia z rządem temu co zgadnie. Na to trzeba Wielkopolanina, i to wyjątkowego specjalisty, pełnego erudycji, z nosem lisa. Bo wv wszyscy, gdy chodzi o Niemców, jesteście, dalibóg, niby bieluchne, natomiast jagnięta.

— Cóż jedno z drugim ma wspólnego?! Gadać bez dygresyj! — wpadł porucznik.

— Tak tedv zbadalem wesola pacjentke, frywolnie z nią gaworząc. Zbadalem nawet jej oczy, pachwiny, zarzuciłem ją kwestjami i t. d. I nie tylko poznałem jej chorobę utajoną przedemną, lecz... cel jej zdobywczej ekspedycji przeciw mej osobie. Dośniewałem sobie resztę, i pojąłem, że ta uwodna berlińska (nie gdańszczanka) jest tylko jedna z korpusu amazonek z pod znaku Priapa, wysłanych na podbój Gdyni.

— Co ty mówisz?! Co to znaczy? — wykrzyknął przerażony porucznik.

— Mój drogi — odparł poważnym tonem doktor. — Nie lubuję się w sensacyjnych romansach, ale dam ci wonny kwiatek... Słuchaj. Otóż z Berlina przysłano do nas całą falangę takich chorých Walkirii, li tylko w celu położenia, choć nie trupem, jaknajwięcej naszych oficerów i bosmanów.

— Jezus Marja... Co ty mówisz Antku?... — krzyknął porucznik, spiorunowany tem co posłyszał. A doktor zwiesił głowę na chwili mil-

czenia zachichotał zeicha i wyjął z wrzátka piolunowych pczuć:

— Dziwi cię ta kartka z romansidła dla motłochu, he, he!... A mnie nic nie dziwi, nie!... Ty zawołasz „niemożliwe”, ja ci przysięgam, że wszystko jest możliwe w takiej grze z Berlinem!... Ja znam Borussię i Germanję, z poznania ich zrobiłem sobie zawód i jestem sui generis germanistą w postaci brytana, nad Wisłą leżącego na straży...

— Istotnie, Antku, to niemożliwe — wpadł porucznik. — Popadłeś w czarnowidztwo i wszystko, co przychodzi do nas z Berlina przvimujesz z takim urzędzeniem, że...

Niegrodzki zaśmiał się w głos i dokończył:

— Ze sok malinowy biorę za truciznę. Nie, Czešku. Mylisz się. Z natury optymistą, poszytuje ludzi wogóle za lepszych, aniżeli są. A co się tyczy Niemców, opieram się nie tylko na znajomości ich historii i psychiki, ale na precedensach, na faktach... Gdybym ci pokazał księgę mych zapisków, wycinków, notatek, słowem faktów, dotyczących tajnej roboty Berlina, osłupiałbyś i patrzył na te fakty niby wól na malowane wrota. Notabene znalazłbyś w tej księdze, jaka prowadzi od osiemnastego roku życia... Mój drogi, nihil novi sub sole, powiedział nie po łacinie Ali Baba. Lat temu kilkanaście Niemcy wysłali taką samiućką ekspedycję spódniczkową do... nie do Gdyni, ale innego naszego garnizonu pogranicznego, aby wnieść do Granady zarazę.

— Czyż podobno?...

— Mam fakty, nazwiska, szczegóły... Ale chodźmy, bo siostra twoja czeka zapewne na te wiktuały.

Powstali i ruszyli ku Juracie. A w drodze dr. Niegrodzki opowiadał dalszy ciąg historii o tej berlińskiej służebnicy Ostarty i Germanji.

# Wolne Miasto Gdańsk

## Kronika

### Kalendarzyk imprez gdańskich

Teatr Miejski: dziś o godz. 19,30 „Hamlet, Prinz von Dänemark“.

Scala — codziennie o godz. 20,15: operetka rewjowa „Seitensprünge“.

Reichshof — Kabaret codziennie wieczorem o godz. 21.

Kino Ufa-Palast: „Grock“.

Kino Capitol: „Wenn die Soldaten...“

Kino Rathausspiele: „Schrecken der Garaison“.

Kino U. T. dziś: „Das Schicksal der Renate Langen“.

Kino Passagetheater: dziś „Die Masken des Erwin Reiner“ i „Die geheimnisvolle Insel“.

Kino Flamingo: „Sturmflut der Liebe“ i „Bankhaus Pat u. Patachon“.

Kino Gloria-Theater: „Die Privatsekretärin“.

Kino Odeon: „Anna Karewina“ i „Nur nicht locker lassen“.

### Ruch towarzyszy

— Miesięczne zebranie Związku Pracowników Kupieckich c. V. w Gdańsku odbędzie się w piątek, dnia 8 maja br. o godz. 20:00 w Domu Polskim przy Wallgasse 16. W porządku obrad przewidziany referat kol. Laski na bardzo ciekawy temat, o najwyższej wydajności pracy biurowej. Zebranie odbędzie się punktualnie o godz. 20, tak, że zakończenie nastąpi najpóźniej o godz. 22, wobec czego prosimy o przybycie wszystkich członków. Zarząd.

— Zebranie Tow. b. Wojaków w Gdańsku odbędzie się w piątek 8 bm. o godz. 19.30 w Domu Polskim. Punktualne przybycie wszystkich członków bezwzględnie konieczne. Zarząd.

— Członkinie Tow. Św. Zyty w Gdańsku występują z okazji 12-tej rocznicy w przyszłą niedzielę, 10 maja, o godz. 7 rano w kaplicy Siostr Dominikanek do wspólnej komunji św. Po południu o godz. 16 uroczyste nieszpory, poczem o godz. 17 zebranie w auli Gimn. Polskiego. Uprasza się o punktualne i liczne przybycie członkiń. Zarząd.

— „Sokół“ — Sidlice. W środę, dnia 13 bm. o godz. 20 odbędzie się miesięczne zebranie Tow. Gimn. „Sokół“ w lokalu druha Majewskiego przy Oberstr. 95. Na porządku dziennym ważne sprawy. O punktualne przybycie wszystkich członków prosi Zarząd.

— Bacność czynni członkowie „Lutni“ gdańskiej! Następną lekcję śpiewu odbędzie się dopiero w środę, dnia 13 b. m. o godz. 20 w Domu Polskim. Zarząd.

## Kronika

— Podziękowanie. Polska Misja Dworcowa składa na tem miejscu podziękowanie JW. panu Goldmanowi dyr. Centrali Rolniczej za ofiarowane 50 guld. na cele Polskiej Misji Dworcowej.

— Herbatka Polskiej Misji Dworcowej. — Polska Misja Dworcowa urządza w sobotę dn. 16 maja o godz. 14.30 do godz. 7 w Reichshofie herbatkę z występiami, na którą uprzejmie zaprasza całą Polonię Gdańską.

— Wyrok w pierwszym procesie o szmugiel. — Jak już donosiliśmy, toczyła się przed gdańskim sądem ławniczym rozprawa karna przeciwko kilku gdańskim urzędnikom pocztowym, oskarżonym o uprawianiu przemytu towarów z Rzeszy niemieckiej do Gdańska na rzecz kilku kupców tutejszych. Po dwudniowych rozprawach skazał sąd głównego oskarżonego konduktora pocztowego Engela na 4 lata i 8 miesięcy ciężkiego więzienia, z zaliczeniem 8 miesięcy aresztu śledczego, 192690 guld. grzywny i 96297 odszkodowania, które zamienia się w karę więzienną 6 miesięcy, — starszego konduktora pocztowego Schroetera na 9 miesięcy, starszego konduktora pocztów. Podjadeckiego na półtora roku konduktorów poczt. Holza i Kleina każdego na kwartał więzienia. Przeciwko reszcie oskarżonych, Brentkemu i Gehrckemu rozpoczęła się rozprawa w czwartek a przeciwko Bendisowi odbędzie się rozprawa karna w piątek.

— Wielkie wice przedwyborcze urządza Gmina Polska w niedzielę, 10 maja br.:

W Emaus o godz. 15 w lokalu p. Banickiego. Przemawiać będzie poseł p. Lendzion.

W Oruni o godz. 17 w Ochrońce Polskiej przy Niederfeld 104. Przemawiać będzie poseł p. Czarniecki.

O przybycie na wice prosi wszystkich Rodaków i Rodaczki Gmina Polska w W. M. Gdańska E. 77.

## Wynurzenia p. prezydenta Ziehma

### Pesymistyczny prorok

Chwilowy prezydent senatu gdańskiego p. dr. Ziehm bawi, jak wiadomo, po narobieniu Gdańskowi tyle kłopotów, na urlopie w Niemczech. Okazję tę wykorzystali przedstawiciele nacjonalistycznych organów Hugenberg, aby zapytać się p. prezydenta senatu gdańskiego co w tej chwili myśli o dalszym rozwoju wypadków. Pan Ziehm nie pominął tej okoliczności bez podkreślenia swojej przyjaźni dla hitlerowców gdańskich, którym W. Miasto zawdzięcza rzekomo bardzo dużo. Pan prezydent senatu podniósł z całym naciskiem, że jego partja i w ogóle stronnictwa koalicyjne z hitlerowcami współpracowały z pełnym zaufaniem. Co do stosunków polsko-gdańskich p. prezydent Ziehm okazał się swych wynurzeniach

prorokiem pełnym gorzkiego pesymizmu. Zdaniem jego z 40 spornych spraw polsko-gdańskich kwestja praw polskich obywateli w Gdańsku jest najważniejsza. Dać Polakom równą prawa znaczyłoby według opinji p. Ziehma zagrozić niemieckiemu charakterowi W. Miasta.

Pan Ziehm wyraził pobożną nadzieję, że instancje Ligi Narodów pokłóca się z Polską i dopomoga nacjonalistom i hitlerowcom niemieckim do usunięcia Dyrekcji Kolejowej z Gdańska. Poza tem żywi p. prezydent Ziehm nadzieję, że otrzyma z celnych dochodów polskich dla Gdańska corocznie około 5 milionów guldów. Ostatecznie jednak prorokuje pan prezydent Ziehm, że do porozumienia z Polską nie dojdzie.

## Rozłam wśród hitlerowców

### Rozsądniejsi występują z organizacji

Wśród hitlerowców gdańskich zaczął się ruch odśrodkowy. Klótnie wewnętrzne przybrały ostry charakter. Zwolennicy dawniejszego przywódcy oddziałów szturmowych kapitana Stenesa i jego przyjaciela w Gdańsku Fryckiego, dawniejszego kierownika oddziału gdańskiego, kłóca się na dobre z wiernymi Hitlerowi bojowcami gdańskimi.

Radny hitlerowców gdańskich Alter opuścił frakcję i partję, tak samo chorąży oddziałów szturmowych Fritz Piper. Opozycja w łonie

hitlerowców ma dochodzić do 200 ludzi. Przywódcą oddziału szturmowego Niederstadt w Gdańsku nazwiskiem Teckmann wystąpił z partji hitlerowców. Z nim razem wystąpiło 20 ludzi. Oddział Petershagen w Gdańsku stracił z 46 aż 42 członków, tak że pozostało ich tylko 4. Obecnie sprowadzili hitlerowcy z Niemiec znan. mordereę kaptur. Heinesa do Gdańska, co spowodowało dalsze wystąpienia opozycjonistów z oddziałów szturmowych.

## „Międzynarodówka“ w sejmie gdańskim

### Niesłychane awantury pomiędzy komunistami i nacjonalistami

Sejm gdański był widownią bójk i niesłychanych awantur; gdy podczas ostatniego posiedzenia po załatwieniu spraw hipotecznych omawiano nową ustawę prawną, którą nacjonalisci i hitlerowcy w Niemczech zwalczały w Gdańsku dziwnym sposobem popierają — zabrali głos przywódcę komunistów Plenikowski, który ostro wystąpił przeciwko ustawie prawnej, a zwłaszcza przeciwko zakazowi odbywania wieców pod gołym niebem. Przy zakoń-

czeniu swego przemówienia mówca zaczął krzyczeć „Precz ze senatem p. Ziehma“, „Precz ze zakazem zebrania i wieców“.

Równocześnie postowie komuniści tak samo jak widzowie na trybunie dla publiczności, zaczęli śpiewać międzynarodówkę. Marszałek sejm hitlerowiec Wnuck wykluczył posła Plenikowskiego na 8 posiedzeń, a wszystkich komunistycznych posłów na 1 posiedzenie, poczem obrady dalsze zostały odroczone.

## Z działalności Towarzystwa Polek w Oruni

W ostatni poniedziałek, tj. 4 maja wieczorem zeszły się Polki Oruńskie na swe zwykłe miesięczne zebranie. Zainteresowanie zdaje się tutaj coraz więcej budzić, bo za każdym razem znaczniejsza liczba przybywa na posiedzenia. Ruchliwa prezesowa, pani dyr. Kwiatkowska, powitawszy obecne członkinie, zaznajomiła je z treścią obrad Walnego Zgromadzenia Zjednoczonego Koła Polek, jakie odbyło się w ubiegłym tygodniu w Gdańsku. — Rozdzieliwszy podarki w postaci książek o treści religijno-histerycznej, doniosła jeszcze o zamiarze tworzenia kas pogrzebowych w poszczególnych Towarzystwach Polek, prosząc członkinie aby do przyszłego zebrania zechciały się gruntownie zastanowić i potem ostatecznie oświadczyć.

Podczas dalszych komunikatów Zarządu dowiedziały się dzielne Orunianki, że planowana roczna wycieczka do Polski lato się nie odbędzie i trzeba na nią zacząć do przyszłego roku. Następnie załatwiono jeszcze różne sprawy bieżące poczem p. dyr. Kwiatkowska wedle tradycji wygłosił referat. Jako temat wzięła tym razem podróż z Gdańska do Zakopanego.

Po drodze wspominał o Poznaniu, jego pamiątkach narodowych, zabytkach z dawnych czasów i krążących tam legendach. Z Poznania wybrał się na Górny Śląsk, barwnie opisując ostatnią narodową uroczystość w Katowicach z okazji 10 tej rocznicy trzeciego powstania, którą zaszczycił swą obecnością Przewodniczący Prezydenta Rzplitej, p. prof. Ignacy Mościcki, razem z swą switwą składającą się z licznych Dostojników Państwa.

Przelegent wyjaśnił, czemu dzielny lud górnośląski porywał się aż do trzech powstań w obronie swej wiary, narodowości i ziemi piaszowskiej pozostawionej jego pieczy, a w dodatku przedstawiał bogactwa tej ziemi, których

Polscy nie życzyli.

Opuściwszy Górny Śląsk, przelegent zaznajomił słuchaczki z Krakowem, jego świątyniami, pamiątkami z Wawelem, Skalką i wielu innymi miejscowymi zabytkami reprezentującymi naszą dawną kulturę, tak drogą każdemu Polakowi.

Po drodze nie zapomniano Wieliczki, jej żupów soli i znajdujących się w niej arcydziełach, wzbudzających podziw całego świata. — Na zakończenie w myślach zwiędziono jeszcze Tatry z ich wickopomnym Giewontem, Wołodgrzmotami Mickiewicza, Morskiem Okiem, Halą Gąsienicową, Doliną Kościeliską i wielu innymi pięknymi widokami, — tak miłymi naszym oczom i uczuciom, którzy całym sercem ogniem do naszej pięknej Ojczyzny z jej rozlicznymi darami Boskimi.

Poważne słuchaczki z wielkim zainteresowaniem podążały w myślach za słowami przelegenta, a niejedna z nich z miłym wspomnieniem zastanawiała się nad własną podróżą, — którą odbyła do serca naszej Ojczyzny.

Huczne dziękczynne oklaski świadczyły że zarówno temat jak i sposób opowiadania spodobał się i znalazł słuszne zrozumienie.

W następnych wolnych głosach przemawiały jeszcze pp. Andryskowska i Szczecińska, a jako gość p. Bojanowski. Ponieważ wyrażano niezadowolenie a nawet skargi na gospodarza Ochronki Oruńskiej który poszczególnym Towarzystwom utrudnia schadzki i ćwiczenia, postanowiono aby wszystkie Zarządy z lokalnym prezesem Gminy Polskiej p. Szczecińskim — wspólnie zwróciły się do Macierzy Szkolnej o definitywne zatwierdzenie tych bezustannych wtarczek z człowiekiem, który zdaje się nie rozumieć dążeń naszej pracy społecznej.

Po odśpiewaniu pieśni nabożnej prezesowa zakończyła zebranie, które uczestniczkom jeszcze na długo pozostanie w pamięci.

## Bacność wyborcy powiatu Gdańskie Wyżyny

### Oddajcie 17 maja wszystkie głosy na listę Gminy Polskiej

Wyborcy polscy powiatu Gdańskie Wyżyny! Termin 17 maja br., w którym macie dać dowód zgody i oddać swe głosy, wszystkie bez wyjątku, na listę Gminy Polskiej rozpoczynającą się od nazwisk Czarnowski — Elmanowski, jest bliski. Przygotowujcie stanowczo i sumiennie polską ludność do spełnienia ważnego wyborczego obowiązku obywatelskiego i narodowego. Agitujcie od chaty do chaty, od człowieka do człowieka. Niech żaden głos nie padnie na partje niemieckie, zwalczające zaciekłe Polaków.

Lokale wyborcze, w których macie oddać swe głosy na listę polską jedyną, Gminy Polskiej, nr. 7. Czarnowski — Elmanowski, zostały już ogłoszone w orędowniku powiatowym („Kreisblatt“). Lokale wyborcze znajdują się

### W GMINIE ORUNIA:

I Okręg wyborczy (Bergstrasse, Schönfelderweg, Vogelgreif, Wonneberger Grund); lokal Szkoła katolicka.

II Okręg wyborczy: (Bahnplatz, Bahnstrasse, Korinthengasse, Hauptstrasse, Radaunenstrasse, Fereinstrasse); lokal wyborczy: szkoła ewangelicka (wejście od strony kościoła).

Trzeci okręg wyborczy: (Lindenstrasse, Marienstrasse, Schwarzerweg, Südstrasse, Neue Welt, Matzkau); lokal wyborczy: ratusz Hauptstrasse.

Czwarty okręg wyborczy: (Boitengang, Hoppenbruch, Kieperdamm, An der Motlau, Neuerweg, Ostbahn, Schulstrasse, An der alten Radaune, Mühlenweg, Rosengasse); lokal wyborczy: szkoła ewangelicka (strona dworcowa od ulicy).

Piąty okręg wyborczy: (Hinterweg, Kreuzweg, Niederfeld, August Bebelstrasse, Friedrich Engelstrasse, Karl Marksstrasse, Ferdinand Lassale, Wilhelm Libknechtstrasse); lokal wyborczy: restauracja Schulz — Niederfeld 29.

### Gmina Pruszc (Praust):

Pierwszy okręg wyborczy (obejmuje wszystkie części miejscowości położone na zachód od linii kolejowej Gdańsk—Pszczółki (Danzig—Hohenstein); lokal wyborczy: Hotel Praust Hof.

Drugi okręg wyborczy wszystkie ulice i części Pruszcza na wschód od tej linii kolejowej; lokal wyborczy, ubikacje restauracji kupca Gustaw Müller, Pruszc, Werderstrasse.

### Okręg wyborczy Emaus.

Lokal wyborczy — szkoła.

### Okręg wyborczy Oliwa.

Oliwa leśnictwo (Forst) obejmuje obszar dworski Oliwa (Forst); lokal wyborczy: Nadleśnictwo (Oberförsterei).

### Okręg wyborczy Langenau.

Lokal wyborczy — szkoła katolicka.

We wszystkich innych z jednej gminy wiejskiej złożonych okręgach wyborczych lokale wyborcze znajdują się w szkołach a w gminach, w których niema szkół, lokalami wyborczymi są lokale urzędowania sołtysów. W gminach, w których znajdują się dwie szkoły przy przewadze ludności katolickiej, lokalami wyborczym wyznaczona została szkoła katolicka, przy przewadze ludności ewangelickiej — szkoła ewangelicka.

## Wycieczki do Gdańska

Na skutek szeroko rozwiniętej propagandy Biura dla spraw Wycieczkowych i Turystycznych Gminy Polskiej w Gdańsku zgłosiło się dotychczas już około 30 wycieczek, które przybędą do Gdańska celem zwiedzania miasta i portu.

Zjadą więc do nas wycieczki z Warszawy, Poznania, Łodzi, Debege Wielkiego, Inowrocławia, Kragu pod Starogardem, Lwowa, Nakła Środy, Król. Huty, Koźmina, Lubawy, Trok p. Wilnem, Włocławka, Rypina. Przybędzie także i kilka wycieczek z Ameryki okrętami linii Gdynia — Ameryka, które mają zamiar również zawitać do Gdańska.

Przyjęciem tych wycieczek, udzieleniem im noclegów i oprowadzaniem ich po mieście naszym zajmie się Biuro dla Spraw Wycieczkowych, które urządziło w tych dniach kurs dla przewodników. Na kurs ten zgłosiło się 28 uczestników, tak że jest rękojnia, że rozporządzać on będzie sporą liczbą ludzi fachowych, którzy znają dobrze zabytki i władają językami.

# Uroczystość 3 Maja w Gostkowie pod Toruniem

## Protest parafii przeciwko zbrodniom gdańskim

Obchód rocznicy Konstytucji 3-go Maja — rozpoczął się w Gostkowie dnia 2-go maja, capstrzykiem orkiestry Ochotniczej Straży Pożarnej, — przy udziale O. S. P. i Oddziału Strzeleckiego. W niedzielę uroczystość rozpoczęła się o godz. 8 w Turznie, odmaszerowaniem uzbrojonej kompanii tamt. kolejowego przysposobienia wojskowego, przy dźwiękach orkiestry ochotniczej Straży Poż. z Gostkowa, na miejsce zbiórki przed Domem Ludowym w Gostkowie. Po drodze przyłączyły się do pochodu organizacje z Kamionek, między nimi nowopowstały Oddz. Zw. Strzeleckiego.

W Gostkowie tymczasem stawiają się na miejscu: umundurowany miejscowy Oddział Zw. Strzeleckiego, Ochotn. Straż Pożarna ze sztandarem, Kółko Rolnicze i hufce sztandarowe Stow. Młodzieży. Punktualnie o godz. 9.30 przybywają organizacje z Turzna i Kamionek, poczem kierownik pochodu p. Gottwald składa raport — przybyłemu na uroczystość powiatowemu komendantowi Związku Strzeleckiego i P. W. p. por. Wojdatowi. Po odebraniu raportu i przywitaniu oddziałów P. W. przez komendanta por. Wojdattę — wyrusza pochód na nabożeństwo do kościoła.

Po mszy św. i ustawieniu organizacji w czworobok — około drzewa wolności, odbył się imponujący wiec protestacyjny w obronie ludności polskiej w Gdańsku. Porywające przemówienie wygłosił p. kierownik szkoły w Kamionkach Litkiewicz, w którym wskazał na niebywałe znęcanie się nad Polakami w Gdańsku, poczem przyjęto jednogłośnie następujące rezolucje:

Obywatele Gostkowa, Kamionki, Turzna i Rogowa potępiają jak najostrzej szykany i zbrodnie popełnione bezkarnie na ludności polskiej w Gdańsku, przy aprobacie oficjalnych czynników gdańskich, administracyjnych i sądowych i uważają, że obecna sytuacja w Gdańsku wymaga zdecydowanej reakcji ze strony Państwa i społeczeństwa polskiego.

Z jednej strony apelują więc do miarodajnych czynników państwowych o energiczne wystąpienie w obronie naszych słuszych i traktatami zagwarantowanych praw na terenie Wolnego M. Gdańska, z drugiej strony zwracają się do całego polskiego społeczeństwa z wezwaniem do zastosowania wobec butnych krzyżackich zbrodniarzy najdalej idących represyj, oraz postanawiają podjąć i szerzyć hasło bojkotu wyrobów i towarów gdańskich, rzucanego przez b. wojskowych na zebraniu w Gdyni.

Równocześnie też świadomi solidarnego i obywatelskiego stanowiska całego społeczeństwa polskiego na terenie powiatu toruńskiego, wzywają wszystkie polskie organizacje do zajęcia podobnego stanowiska.

Po odśpiewaniu roty i odegraniu hymnu państwowego przez orkiestrę, odbyła się defilada, którą odebrał p. por. Wojdat, w otoczeniu prezesów wszystkich organizacji. Po defiladzie odbyła się krótka — udatna — akademja pod szkołą w Gostkowie.

Po południu odmaszerował gostkowski od-

## Bezrobocie na Pomorzu maleje

Ogólna przypuszczalna liczba bezrobotnych na terenie województwa pomorskiego w dniu 2 maja rb. wynosiła 18.427 osób, co w porównaniu z poprzednim tygodniem oznacza zmniejszenie o 2372 osoby.

dział Związku Strzeleckiego z orkiestrą O. S. P. na czele, na uroczystą akademję do Kamionek. Wypada podkreślić bardzo staranne przygotowanie tej ostatniej, zwłaszcza śpiewów i deklamacji, za co należy się gronu nauczycielskiemu w Kamionkach specjalne uznanie. Odegrano też sztukę „3 Maj”. Po akademji odbyła się zabawa, która w bardzo serdecznym nastroju przeciągnęła się do rana. Do tańca przygrywała orkiestra Och. Straży Pożarnej z Gostkowa.

W tak zgodnym i miłym nastroju obchodziła parafia gostkowska święto „Jedności Na-

rodowej”, pomimo że ze strony pewnych osób było czuć dążenie do zamacenia uroczystości. Zapewne — widok umundurowanych, dziarskich i sprawnych oddziałów strzeleckich tak nieprzyjemnie oddziaływał „niektórym” na nerwy, chociaż napróżno, gdyż cała ludność całej parafii wykazała niesolidaryzowanie się z podobnymi zachciankami, a uroczystość miniona, tak serdeczna, będzie dalszym krokiem postępu w zgodnej państwotwórczej współpracy parafii gostkowskiej.

Uczestnik.

## W potworny sposób zamordowała własne niemowlę

Głośną w październiku 1930 r. była sprawa odkrycia przez posterunek policji w Janówcu pod Inowrocławiem zwłok noworodka zakopanego w ziemi za stodółką gospodarstwa Krysińskiego

Z uwagi na toczące się wówczas śledztwo wypadek ten nie został opublikowany przez prasę, gdyż matka nieślubnego dziecka stwierdziła że dziecko rzekomo przyszło na świat już nieżywe.

Ostatnio przed Sądem w Bydgoszczy odbyła się rozprawa, na którą jako rzeczoznawcę zwołano pp. Dr. Duszyńskiego, który dokonał sekcji zwłok dziecka, Tomaszewskiego komendanta posterun-

ku i Tadeusza star. posterunkowego z Janówca. Jako oskarżeni stanęli: Marjan na Tomaszewska pasierbica Krysińskiego Janówca i jej siostra.

Sekcja zwłok, którą p. Dr. Duszyński dokonał wykazała, że dziecko na świat przyszło żywe i zostało zamordowane, Wyrodna matka wtyła piasek do ust dziecka w sposób wprost bestjałski, gdyż przełyk zupełnie był poprzerywany, a w żołądku znaleziono ziarnka jęczmienia, piasku i gliny.

Sąd po dłuższej naradzie s. a. z M. Tomaszewską na 3 lata więzienia. Oskarżona wyrok nie przyjęła.

## Bezczelny napad bandycki w Strzelcach Dolnych

### Pięściami broniła swego dobytku

Onegdajszej nocy wieś Strzelce Dolne w pow. bydgoskim była widownią niesłychanie śmiałego napadu rabunkowego, którego ofiarą padła 56-letnia wdowa Albina Sielska.

Sielska usłyszawszy krytycznej nocy szmer pod oknami, zbliżyła się do jednego z nich. Nagle okno rozwarło się i w ramach ukazała się głowa zamaskowanego bandyty, który usiłował wejść tą drogą do wnętrza mieszkania. Sielska nie tracąc przytomności umysłu, pchnęła z całej siły ban-

dytę, usiłując z powrotem zamknąć okno. Pchnięty błyskawicznym ruchem dobył rewolweru i strzelił w kierunku Sielskiej, raniąc ją w lewe przedramię. Ból zmusił zranioną do cofnięcia się, z czego skorzystali bandyci, którzy przeskoczywszy jednym susem parapet niskiego okna, znaleźli się we wnętrzu mieszkania. Mimo zranienia samotna kobieta postanowiła do ostatka bronić swego dobytku. Rzuciła się więc z kulakami na opryszków. Rozpoczęło się szamotanie,

wreszcie jednemu z bandytów udało się powalić Sielską na ziemię. Do leżącej nawpół omdlałej swej ofiary bandyta strzelił powtórnie, raniąc ją w głowę. Mimo ciężkich ran Sielska o niespożytej wprost sile woli miała się w dalszym ciągu, tak, iż zasorbowała sobą jednego z lotrów, podczas gdy drugi, porzobiwszy się kierą szafy i komody zdołał zabrać 1200 zł gotówką, oraz złoty łańcuszek.

Dokonawszy rabunku bandyci tą samą drogą wydostali się na zewnątrz i znikli pod osłoną nocy.

Ciężko ranna Sielska po kilkuminutowym omdleniu uniosła się z ziemi i zaalarmowała sąsiadów, którzy z kolei powiadomili o napadzie najbliższy posterunek policyjny. Wszczęty natychmiastowy pościg nie dał dotychczas rezultatów.

Ranna Sielska przewieziono do Lecznicy Miejskiej w Bydgoszczy. — Życiu jej mimo ciężkich ran nie zagraża niebezpieczeństwo.

## Przeszło 1200 letników istnieć na Pomorzu

Ze względu na doniosłe znaczenie turystyki dla rozwoju wybrzeża i Pomorza powołano do życia z inicjatywy i przy poparciu wojewody pomorskiego Związek Propagandy Turystycznej, którego zakres działania obejmuje pod względem terytorjalnym całe woj. pomorskie. Związek ten oparty jest na zasadach przedsiębiorstwa handlowego, a udziałowcami jego są związki samorządowe. Związek postawił sobie za zadanie podniesienie stanu turystyki na Pomorzu i wybrzeżu do poziomu, przy którym przez liczną frekwencję turystów wytworzyłby się trwały kontakt uczuciowy tej połaci kraju z całą Polską, a z drugiej strony — mógłby powstać przemysł turystyczny, będący poważnym źródłem dochodu dla ubogiej naogół ludności Pomorza.

Praca Związku idzie obecnie w kierunku ściągnięcia możliwie licznej rzeszy letników na samo Pomorze, następnie jak najintensywniejszego wyzyskania szlaków turystycznych na Pomorzu i wybrzeżu. Z przeprowadzonej przez Związek statystyki okazuje się, że na Pomorzu istnieje przeszło 1200 letnisk. Do najciekawszych szlaków turystycznych należą: wybrzeże morskie, Szwajcarija Kaszubska, Bory Tucholskie, Pojezierze Chojnickie i Brodnickie, oraz brzegi Wisły.

## Nieuchwytna banda fałszerzy dolarów i złotych za kratkami więzienia

Na terenie woj. białostockiego grasowała przed paru miesiącami banda fałszerzy wysoce wartościowych banknotów polskich i amerykańskich. Banda była nieuchwytna w ciągu 5 lat. Śledztwo w tej sprawie trwało przez 3 lata. Na podstawie ekspertyzy rzeczoznawców ustalono, że działalność fałszerzy była bardzo szeroka, a mianowicie, puścili oni w obieg 84.000 sztuk fałszyfikatów 5-cio złotych i 18.000 sztuk 20-złotowych banknotów.

Centrala techniczna znajdowała się w Białymstoku, zaś handlowa w Warszawie. Fałszerze zdolali wciągnąć w swoje sieci nawet

funkcjonariuszów policji.

W dniu wczorajszym sąd okręgowy ogłosił wyrok, mocą którego Jankiel Iglicki i Abraham Basior skazani zostali na karę po 15 lat ciężkiego więzienia, Goldfinger na 5 lat ciężkiego więzienia i Anna Gorgumowa na 1 rok ciężkiego więzienia.

Pięciu innych oskarżonych zostało skazanych na karę po 4 lata ciężkiego więzienia, zaś 6-ciu oskarżonych niewinniono. Ponadto 7-miu oskarżonych zostało skazanych na karę pieniężną po 20.000 złotych.

## Straszna burza nad Poznaniem

### Poznań-Wenecja — Zalanie tunelów na dworcu

Poznań nawiedziła we wtorek straszna burza, która wyrządziła olbrzymie szkody. Około godz. 13-tej niebo się zachmurzyło, dały się słyszeć grzmoty. Za chwilę rozpoczęła się ulewa. Przez godzinę woda lała się strumieniami z nieba. W pewnej chwili zaczął padać grad, olbrzymich rozmiarów. Ulice opustoszały, przechodnie chowali się po bramach i korytarzach kamienic. Wielkiej ilości wody nie mogły pomieścić rynsztoki, to też woda płynęła jezdnią. W niższych punktach miasta zostały zalane piwnice, sutereny. Ze wszystkich stron na stacje straży pożarnej napływały alarmujące wezwania na zagrożone punkty. Ogółem w ciągu dnia wczorajszego wzywano straż

ogniową 300 razy telefonicznie, aparatów alarmowych ulicznych użyto wczoraj 50. Strażacy bez wytchnienia pracowali wczoraj przez całe popołudnie, noc i wczoraj jeszcze wypompowują w różnych częściach wodę. Przy ul. Marsz. Focha naprzeciw dworca letniego woda zerwała wysoki nasyp ulicy i wyrwała z jezdnii otwór posiadający około 16 m. długości. Dworzec kolejowy, szereg tuneli zostały zalane. Publiczność przechodzić musiała po szynach. W czasie zalewania przez potoki wody piwnice wydarzył się przy ul. Bydgoskiej 2 tragiczny wypadek. W czasie ratowania modeli z drzewa przez mistrza stolarskiego Walentego Grabianowskiego woda zalała piwnicę,

której znajdował się warsztat do tego stopnia, że Grabianowski nie mógł się wydostać do góry i poniósł śmierć. Zwłoki wydobyto dziś w nocy około godziny 1-szej.

Pod Czerwonakiem tor kolejowy został podmyty.

Jak już donosiliśmy, na Szelagu w czasie burzy porażonych zostało przez piorun dwóch ludzi, zajętych przy przewodach elektrycznych. W czasie burzy schronili się do jakiegoś budynku, w który uderzył piorun. Jeden z nich p. Koperka doznał poparzenia lewej nogi oraz utracił wzrok, oparzenia lżejsze odniósł Grabianczyk.

# KRONIKA



**BYDGOSZCZ**

Kalendarzyk rzym.-kat.

Piątek Stanisława b.  
Sobota Grzegorza

— Dyżur aptek do 10 maja b. r. włącznie:  
Apteka Piastowska, Pl. Piastowski 25, tel. 682;  
Apteka pod Złotym Orłem, Stary Rynek 14, tel. 98.

### Repertuar Teatru Miejskiego:

— Dziś w piątek, 8 maja b. r. znakomita opera komiczna „Piękna Helena“ w premjerskiej obsadzie z pp. Andrzejską, Kaupę, Oskońską, Andrzejewskim, Cirinem, Cybulskim, Dymuntem, Laskowskim Tadeuszem, Laskowskim Stefanem, Zuczowskiem i innymi w rolach naczelnych.

— Ostatnie przedstawienie „Druciarza“. W sobotę, dnia 9 maja będzie odegrana piękna, wysoce melodyjna i arcywesoła operetka znakomitego kompozytora Fr. Lehara p. t. „Druciarz“. Niewątpliwie ulubiona ta sztuka będzie miała zapelnioną widownię.

### Repertuar kin:

— Przedstawienie kinematograficzne dla młodzieży. Dziś w piątek, 8 b. m. i 9 b. m. II-ga seria „Nibelungów“. Początek przedstawienia o godz. 16,30. Bilety w cenie 30, 50 i 80 groszy nabyć można przed przedstawieniem w kasie kina „Marysińska“.

Corso — wyświetla najwspanialszy film pt. „Hrabia Monte Christo“ oraz dramat sensacyjny p. t. „Rex Bell czarodziej“; w roli głównej piękna Lola Todd i bohater Rex Bell.

Marysińska — „Nibelungi“ z Pawłem Rychterem, Goetzkiem, Schletowem i in. w rolach głównych. Kopja jest nowa, a obraz wyświetlany będzie w całości w ciągu jednego tylko dziennie przedstawienia, które potrwa 3 i pół godziny, przy cenach wstępu zupełnie zniżonych.

Nowości — wzruszający dramat osnuty na tle prawdziwego zdarzenia p. t. „Tajemnica przystanku tramwajowego“ (w nowej edycji). W rolach głównych gwiazda polskiego ekranu Jadwiga Smosarska oraz Józef Węgrzyn i Kazimierz Junosza-Stepowski.

Kryształ — wczoraj premiera wielkiego dramatu miłosnego i tragedji ludzkości zagrożonej zagładą p. t. „Koniec świata“. Sam tytuł obrazu mówi, że film jest rewelacyjny i wstrząsający do głębi. Dramat ten wykonany jest z ściągnięciem francuskim rozmachem i ze ścisłością naukową według idei słynnego astronoma francuskiego Kamila Flammariona.

Oko — dziś II-ga seria rewelacyjnego obrazu „Dr Mabuze“.

### Z miasta

— Matki Okoła! Działka szkoły powsz. im. Mickiewicza (ul. Nowogrodzka 3-4) złożony w niedzielę, dnia 10 b. m. o godz. 17 na dziedzińcu szkolnym z okazji „Tygodnia Matki“ hold Matkom. W imieniu działki zaprasza rodziców na oznaczoną godzinę kierownictwo szkoły. Po tej uroczystości odbędzie się konferencja z tymi rodzicami, których dzieci biorą udział w wycieczce krajoznawczej nad morze do Szwajcarii Kaszubskiej.

— Wykład Stefana Jarosza p. t. „Przez przerwę i góry Ameryki“ zostanie po raz ostatni powtórzony w sobotę, dnia 9 maja b. r. o godzinie 20-tej w sali Resursy Kupieckiej przy ul. Jagiellońskiej. Znakomity mówca i podróżnik Stefan Jarosz, który odbył szereg wypraw w Górach Skalistych nad Morzem Lodowatym Północnym, Cieśniną Beringa i Oceanem Spokojnym, opowie nam z wrodzoną u niego werwą i humorem o swych przygodach z trzyletniej wędrówki po najpiękniejszych zakątkach Ameryki Północnej, urozmaicając wykład licznymi wspaniałymi przezroczkami. Bilety wczesniej do nabycia u p. Idzikowskiego.

— Ważne dla Pań! W dniu 18 maja r. b. będą otwarte kursy kroju i szycia i modelowania Leokadii Radkowej, mistrzyni cechu. Nauka kroju prowadzona jest nowoczesnym systemem używanym obecnie w akademjach zagranicznych. Kończącym kurs, wydaje się świadectwa. Zapisy kandydatek przyjmuje się codziennie przy kursach. Pracownia Sukien, Bydgoszcz, ul. Gdańska 157, II ptr. front.

— Zw. Pracy Obywatelskiej Kobiet, Bydgoszcz, ul. Marszałka Focha 35, I pbr. zawiadamia, że z dniem 10 maja b. r. uruchamia kursy konwersacji angielskiego, dywanów smyrniskich, różnych haftów, filee i innych robót ręcznych oraz kurs kroju i szycia. Wszelkich informacji udziela i zapisy przyjmuje sekretarjat w poniedziałki od godz. 18—19-tej.

— Licytacja koni wojskowych. W sobotę, dnia 9 maja b. r. o godz. 10-tej na Nowym Ryнку w Bydgoszczy odbędzie się sprzedaż licytacyjna 20-ty wybrakowanych koni wojskowych.

## Hojny zapis dla miasta Bydgoszczy

Dzięki ofiarności zmarłych niedawno w Bydgoszczy śp. Michała i Józefa Lempickich, powiększą się w sposób wydatny kulturalne zasoby naszego miasta.

Czcigodni ofiarodawcy myśleli za życia o przekazaniu swoich cennych zbiorów na użytek Bydgoszczy, a szlachetny ten zamiar urzeczywistniła śp. Józefa z Bierzyńskich — Lempicka, która niedługo po śmierci męża rozstając się z tym światem, zapisała miastu aktem ostatniej woli bibliotekę, liczącą około 800 tomów oraz kolekcję, złożoną z 50 przeszło obrazów.

Zapis ten wzbudzi jak można się spodziewać w kulturalnych sferach, żywe zainteresowanie. Dla wyjaśnienia nadmieniamy, że zbiór obrazów stanowi dorobek artystyczny, pozostały po zmarłej w czasie wielkiej wojny art. mal. Leokadii Lempickiej, rodzonej siostrze śp. Michała Lempickiego, która jako cenniejsza portrecistka zwłaszcza kobiet i dzieci — znaną była w kręgach miłośników sztuki i zapisała się chlubnie na jej kartach.

W kolekcji ofiarowanej miastu, znajduje się cały szereg obrazów niepowszed-

niej miary, pomiędzy niemi śliczne głowy dzieci oraz charakterystyczne tematy rodzajowe i pejzaże. — Wszystkie one świadczą o wyrobionej technice i poważnym pojmowaniu sztuki. Jeden z tych obrazów otrzymał zaszczytne odznaczenie na wystawie w Salonie Paryskim. — Wiele pierwszorzędnych prac Leokadii Lempickiej, znajdowało się w zamożnych domach na Ukrainie, gdzie ich autorka w ostatnich latach przed śmiercią przebywała.

Zbiór bydgoski, jako zamknięta w sobie całość, złożona z dzieł wykończonych oraz rozpoczętych szkiców, stanowi cenny materiał do bliższego poznania tej w dziedzinie zachodniej, bodajże zupełnie nieznannej, artystki polskiej. Z tego względu posiadać on może tem większą wartość dla miasta Bydgoszczy.

Nadmienię wypada, że zaszczytny trud wykonania ostatniej woli szlacheckich testatorów spełniają z prawdziwym poświęceniem i oddaniem dwaj serdeczni przyjaciele śp. ofiarodawców: Ks. kan. Pacewicz i p. kpt. Andrzej Kulwiec.

## Warszawa wzmacnia wpływ polskie nad granicą niemiecką

### Schronisko warszawskie w Wieleniu nad Notecią

Władze m. Warszawy nabywają wielki majątek „Zakłady Ostrowo“ w Wieleniu nad Notecią (nad niemiecką granicą) na schronisko dla starców, chronienie chorych i sierot. Dotychczasowe schronisko dla starców w Warszawie przy ul. Karolkowej i Wolności mają być zlikwidowane. W „Ostrowie“ ma znaleźć dogodne pomieszczenie około 1000 pensjonariuszy Wydziału Opieki Społecznej, przy czym koszty utrzymania kalkulować się będą miastu przeszło o 50 proc. taniej, aniżeli w dotychczasowych warszawskich schroniskach.

Zamierzenia władz miejskich mają znaczenie nie tylko jako znacznie dogodniejsze, zdrowsze i mniej dla miasta kosztowne ulokowanie starszuchów i sierot — lecz także doniosłe znaczenie dla ogólnopolskiej polityki na krębach zachodnich.

Wielen jest granicznym miasteczkiem, którego część leżąca na prawym brzegu Noteci została po stronie niemieckiej. Oddawna charakter miasteczka (około 4.000 mieszkańców) i jego okolicy nadawały „Zakłady Ostrowo“ położone tuż przy samym mieście, dawna, w czasach przedrozbiorowych magnacka siedziba, w początkach ubiegłego stulecia nabyta przez baronów Schwerebachów i rozbudowana na słynne w Niemczech „Pedagogium Ostrowo“ — duży średni internatowy Zakład Naukowy — o hakatystycznych tendencjach.

Po wojnie przy wydatnej pomocy centralnych władz państwowych „Zakłady Ostrowo“ nabyło Towarzystwo Szerzenia i Popierania Szkół Pracy na wsi, które wprowadziło tam 8-klasowe internatowe gimnazjum humanistyczne. Niestety — Prowadzący gimnazjum nie mogli pokonać trudności piętrzących się obecnie przed prywatnymi zakładami naukowymi, szczególnie typu internatowego.

Wraz ze zlikwidowaniem gimnazjum „Ostrowo“ w ubiegłym roku podpadło znacznie miasteczko Wielen. Wzmogły się jednocześnie wpływy niemieckie, tłumione poprzednio dominującymi nad całą okolicą wpływami polskiego zakładu wychowawczego.

„Zakłady Ostrowo“ ze swym głównym gmachem, oraz 3-ma dużymi dwupiętrowymi domami mieszkalnymi, z licznymi zabudowaniami gospodarskimi, szpitalikiem, kaplicą i t. p. (około 50.000 mtr. sześci. zabudowań) z obszernym starym parkiem i dużym gospodarstwem rolnym — z łąkowością i bez większych przeróbek nadaje się do natychmiastowego przeniesienia tam pensjonariuszy Wydziału Opieki Społecznej.

Nabycie „Zakładów Ostrowo“ przez władze stolicy należy powitać jako znakomite wzmocnienie wpływów polskich w ważnym nadgranicznym punkcie i podtrzymanie zagrożonego upadkiem miasteczka Wielenia.

## Karasiński i Kataszek w Bydgoszczy

Od kilku dni kawiarnia i restauracja Hotelu pod Orłem cieszy się niezwyklej frekwencją publiczności, która dokazuje wprost cudów po myślowości w wynajdowaniu siedzących miejsc przy stolikach. Wokół stolika, przy którym z biedą usiąść może 5 osób, sadowi się obecnie 10—15 gości, przydeptyjąc sobie wzajem z powodu godną poblężliwości nagniotki, kostki i inne tym podobne „wybujałości“ stopy ludzkiej.

Zapytasz miły czytelniku — czemu to przypisać? Czyżby zarząd kawiarni obniżył ceny jadła i napojów o 80%? Skądżesz znowu —

przeciwnie, podwyższył je o 10%. A więc dlaczego „Orzeł“ stał się Mekką bydgoską? Za odpowiedź starczą dwa nazwiska: Kataszek i Karasiński, znane na rynku muzycznym, silnie „popytowe“, bowiem obaj ci magicy przyrósłszy do siebie zdolnościami, charakterem i temperamentem, niczem bracia sjamscy, stworzyli orkiestrę jazz-bandową prima sorte. To jednak nie daje jeszcze **asumptu do niezwykłego rozgłosu**, jakim się obaj **nietylko w Polsce**, ale i zagranicą cieszą. **Są również a raczej przede wszystkim kompozytorami** i w tem tkwi gros estymy branżowo-muzycznej, jaka ich wszędzie spotyka i otacza.

Teraz rozumiemy dlaczego pcha się publika do „Orła“. Ma zupełną rację, bo jazzband Kataszka i Karasińskiego w równej mierze zadawała słuchowo jak i zajmuje wzrokowo. Nadzwyczajne zgranie, ekwilibrystyczna wprost wprawa we władaniu dziesiątkiem nowoczesnych instrumentów, nawkroś modernistyczny koloryt brzmienia orkiestralnego, idą w parze u tych majstrów z bujnym temperamentem, życiem, humorem i zabawną groteską, która reprezentuje Kataszek. Sowiżdzałek ten wyprawia takie pocieszne brewerje, iż zawodowi nawet wotrobicarze niepowstrzymanym parszają śmiechem. Karasiński, pierwszorzędny skrzypek, równoważy opętające wysoki swe go kolegi „dobrym tonem“ i jeszcze lepszą grą.

Słowem — warto posłuchać par excellence dobrej i ciekawej orkiestry oraz dać się porwać stuprocentowym wigorem, którym zgoliła nieprawdopodobnie szaleństwo Kataszka i jego kompanów słuchaczy zaraża.

## Uroczysty obchód ku czci Matki

Staraniem Bydgoskiego Komitetu Niesienia Pomocy Wdowom i Sierotom po pracowników kolejowych odbędzie się w niedzielę dnia 10 maja rb. godz. 6 w gmachu b. Dyrekcji Kolejowej przy ul. Dworcowej 24—28 „Uroczysty obchód ku czci Matki“.

Program wypełnią: Przemówienie ks. proboszcza Skoniecznego; śpiew p. Cholewo-Czekierskiej; solo fortepianowe p. Grigorjew — Miedziszewskiej; deklamacja p. Sułkowskiej; Produkcyjne chóru kolejarzy „Hasło“ i zespół Mandolinistów, przy KPW.

Bilety w cenie 1 zł. i 0,50 zł. nabyć można w miejscach służbowych lub u sekretarza Komitetu p. Klundera gmach b. Dyrekcji Kolejowej pokój 114. Dochód przeznaczony jest na ubranka dla sierot przystępujących do I Komunii św.

## Przed zawodami konnymi w Bydgoszczy

Tegoroczne zawody konne w Bydgoszczy, jak już donosiliśmy w jednym z poprzednich numerów odbędą się w dniach 10 i 14 bm. w hipodromie Patzera przy ul. św. Trójcy.

Zawody rozpoczną się o godz. 15 konkursem Szkoły Podchorążych, do którego zapisano około 20 koni, następnie odbędzie się konkurs otwarcia w którym udział bierze 40 koni oraz konkurs dla podoficerów w którym wespół zawodniczy będzie 31 koni.

Do zawodów zapisano konie 16 Pułku Ułanów, 15 Pułku Artylerji Polowej, 11 Dywizjonu Artylerji Konnej, Szwadronu Szkoły Podchorążych z Bydgoszczy i 17 Pułku Artylerji pol. z Gniezna.

Ze względu na urozmaicony program zawodów oraz na znaczną ilość zapisanych koni do poszczególnych konkurencji, pierwszy dzień konkursów hipicznych, zapowiada się bardzo interesująco.

## Otwarcie sezonu wioślarskiego

Bydgoski Komitet Towarzystw Wioślarskich, organizuje w niedzielę dnia 10 bm. na przystani Bydgoskiego Towarzystwa Wioślarskiego — uroczystość Otwarcia Sezonu.

Program przewiduje o godz. 8 zbiórke członków wszystkich klubów wioślarskich na przystani BTW. o godz. 8,30 wymarsz na mszę św. do kościoła Fatnego, o godz. 10 powrót na przystań BTW. — o godz. 10,15 przemówienia przedstawicieli Komitetu i Klubów — o godz. 10,30 podniesienie bander o godz. 10,40 chrzest łodzi i o godz. 11,30 defilada łodzi na Brdzie.

Ogółem będzie poświęconych osiem łodzi. Z tego trzy BTW — cztery Gryfu i jedna Towarzystwa Wioślarek.

Rodzicami chrzestnymi będą Generalostwo Thommee, Dr. Siemiątkowski, Dyr. Gulcz. inż. Szembeko i p. doktorowa Czajkowska.

Uroczystość zakończy zabawa taneczna w salach Kasyna Cywilnego przy ul. Gdańskiej 160. Początek zabawy o godz. 9 wiecz.

## 16 miesięcy więzienia za kradzież roweru

W ub. środę przed Sądem Okręgowym w Bydgoszczy toczyła się rozprawa przeciwko zawodowemu złodziejowi rowerów, niejakiemu Stefanowi Kuźniewskiemu, uczniowi dekarzkiemu z Bydgoszczy.

Kuźniewski kradł pozostawione bez dozoru rowery. Proceder swój prowadził już od dłuższego czasu, jednak nie miał szczęścia. — Nakryto go już kilkakrotnie. Raz został skazany na 6 miesięcy, drugim razem znów na jeden miesiąc więzienia z zawieszeniem kary na dwa lata. Ostatnio skazano go znów na jeden rok więzienia.

Sąd po naradzie połączył wszystkie kary i skazał Kuźniewskiego na 16 miesięcy więzienia z zaliczeniem aresztu śledczego.

## Włamuwacze przed sądem

Przed tutejszą Izłą Karną stawali kilkakrotnie karani Józef Dobrosielski, Franciszek Hoffmann — niewidomy szcotołkarz i Jankowski Wacław — robotnik. Dobrosielski oskarżony o kradzież z włamaniem do składnicy wyrobów szcotołkarskich przy ul. Na wzgórzu Skradł on 3 worki szcotołek do oburwia, z których 100 sztuk sprzedał Hoffmannowi za 10 zł. resztę zaś w rozmaitych składach kolonijalnych, z których właściciel jednego z nich niejaki F. podarował Jankowskiemu 8 szcotołek „za przyniesienie“. Dobrosielski do czynu mu zarzuconego nie przyznał się, mówiąc, że worki te znalazł na ulicy Bernardyńskiej. Sąd w składzie pp. sędziów Wojtynowskiego, Zwierzynskiego i Baryczy po naradzie ogłosił wyrok skazujący Dobrosielskiego na 2 lata i 2 miesiące ciężkiego więzienia i 160 zł. grzywny — Hoffmanna na jeden miesiąc więzienia z zawieszeniem na jeden rok, Jankowskiego sąd uniewinnił.

**Sępólno**

Dzień święta Narodowego obchodzono w dn. 3 maja br. bardzo uroczystie. Domy zostały ozdobione nalepkami i chorągiewkami. O godz. 10. zebrały się władze i towarzystwa z sztandarami na Starym Rynku, skąd wyruszone pochodem z orkiestrą na czele na uroczyste nabożeństwo, które odbył ks. wikary Zur. Piękne kazanie wygłosił ks. prob. Grudziński. Po nabożeństwie uformował się pochód i przeszedł ulicami Hallera — Nowy Rynek i Sądową na Stary Rynek, gdzie odbyła się defilada przed p. Starostą Powiatowym. Po defiladzie wygłosił rektor Kalinowski przemówienie o Konstytucji 3. Maja oraz o powstaniu górnośląskim.

Po południu odbyły się na boisku różne zawody. Zwycięzcom p. Starosta Powiatowy Ormas wręczył nagrody. Wieczorem odbyły się w salach hotelu Polonia oraz hotelu Centralnego zabawy taneczne.

Znaczący trzeba, że udział obywatelstwa tak w pochodzie jak i zawodach był bardzo liczny.

**— Otwarcie targów i jarmarków.** Podajemy do ogólnej wiadomości, że wobec wygaśnięcia zarazy przyczynicy w tutejszym powiecie targi i jarmarki są znowu otwarte dla trzody chlewnej.

**— Z Tow. Pań Mił. św. Wincentego a Paulo.** Roczne walne zebranie Tow. Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo odbyło się dnia 27 ub. m. Z sprawozdań skarbniczki i sekretarki wynika, że w r. ub. odbyło się 9 zebrań miesięcznych i kilka nadzwyczajnych zebrań zarządu. Członkinie towarzystwa wspierały ubogich przez dary w naturze. Roczny dochód towarzystwa wynosił 3.117,08 zł. — rozcód 2.500,36 zł. — pozostaje 616,72 zł. Do nowego zarządu wybrano ponownie jako przewodniczącą p. Dr. Łubkowską, zast. p. Lindecką. Skarbniczką została obraną p. Przybyszowa, zast. p. Szykówna. Na sekretarkę została wybrana p. L. Affeltowa, zast. p. Nowicka, szatną p. Wolska. Do rewizji kasy ponownie wybrano p. Ziarkowską i p. Wierzechowską. Obecnie liczy towarzystwo 76 członków.

**— Zw. Inwalidów Wojennych.** W dniu 3-go maja b. r. po południu w Hotelu Polonia odbyło się miesięczne zebranie Związku Inwalidów Wojennych, na którym omawiano sprawę inwalidzką, oraz ściągnięto składki inwalidzkie.

**— Obchód uroczystości 3-go Maja w Sypniewie** obchodzono tego roku nie tak licznie, jak w innych latach z powodu braku orkiestry, pochód przez wioskę się nie odbył. W nabożeństwie brali udział Straż Graniczna, Tow. Powst. i Woj. Z. Z. P., Stowarzyszenie Młodzieży oraz dziatewa szkolna. Przemów na dziedzińcu szkolnym wygłosił nauczyciel Weiss, poczem nastąpiły śpiewy i declamacje przez dzieci szkolne.

**— 3-go maja w Kamieniu** odbyło się uroczyste nabożeństwo oraz pochód przez miasto, w którym brały udział wszystkie towarzystwa z wyjątkiem niemieckiego Tow. Rzemieślniczego.

Na rynku przemówił burmistrz p. Ernest na temat Konstytucji 3-go maja, polityki Niemców wobec Polski, oraz powstania Górnośląskiego.

Po południu odbył się w łasku miejskim koncert oraz zawody sportowe, zaś wieczorem taniec.

**— Pożar garażu w Karolewcu.** Dnia 3-go maja br. około godz. 20 wybuchł w majątku Karolewo własność Wacława Łuczyńskiego w Karolewcu pożar, który zniszczył jeden garaż i znajdujący się tam samochód marki „Buick”, dwie powózki i dwie pary szorów. Ogólne straty wynoszą ca. 40.000 zł., ubezpieczenie pokrywa 20.000 zł.

**— Obchód 3-go maja w Sośnie.** Z okazji uroczystości święta narodowego 3-go maja, miejscowe Koło Powstańców i Wojaków w Sępólnie z miejscowym Kółem Zjednoczenia Zawodowego Polskiego, z udziałem dzieci szkolnych, urządziło pochód przez wieś Sośno, poczem dzieci szkolne w klasie szkoły powszechnej declamowały wiersze, zaś kierowniczką szkoły p. Ringwelska wygłosiła odczyt o historii Polski przedrozbiorowej.

**Stawki**

**— Obchód 3-go Maja.** O godz. 8.30 oddział Zw. Strzeleckiego i Straż Pożarna odmaszerowała przy dźwiękach orkiestry na Rudak celem wzięcia udziału w tamtejszym organizacjami w pochodzie na mszę św. w Podgórzu. Mimo pewnych prowokacji oddział wzorowo i spokojnie przybył pod komendą ob. St. Maciejewskiego do Podgórza, gdzie wziął udział w uroczystej mszy św. Po nabożeństwie wrócono w karnym ordynku do Stawek. O godz. 16 odbył się koncert w ogrodzie p. Kaczmaraka w Rudaku, a o godz. 20 zabawa taneczna, która wśród milego nastroju przeciągnęła się do godz. 4 nad ranem

**Z posiedzenia Rady Miejskiej  
Więcborka**

W dniu 24. ub. m. odbyło się posiedzenie Rady miejskiej. Zebraniu przewodniczył zast. przewodniczącego p. Barganowski.

Na początku zebrania nastąpiło zobowiązanie p. Aleksa Fojuta jako radnego miasta przez p. burmistrza Lindeckiego.

Po odczytaniu protokołu z ostatniego zebrania przyjęła R. M. budżet na rok 1931-32 w brzmieniu uchwalonym przez Magistrat zaproponowanemu przez Województwo Pomorskie z tem, że miasto będzie nadal ponosiło 2/3, składek ubezpieczonych z urzędników miejskich. Pismo p. Wojewody Pom., zatwierdzające budżet dodatkowy na rok 1930/31 przyjęto do wiadomości.

Jako radcę sierot wybrano ponownie p. Piotra Urbanką z Więcborka.

Sprawę dodatku mieszkaniowego dla nauczycielstwa uznano jako załatwioną, ponieważ kwota potrzebna na ten cel została już umieszczona w budżecie na rok 1931/32.

Dłuższa dyskusja wywiązała się przy omawianiu budowy szkoły. Magistrat proponuje wybudowanie czterech klas na dotychczasowym podwórzu szkolnym lub przebudowanie gmachu byłej gazowni na szkołę, ponieważ wedle wyjaśnienia kuratorium szkolnego niema na razie widoków budowy nowego gmachu szkolnego. Po dyskusji, w której zabierali głos bardzo liczni mówcy wybrano komisję w składzie radnych: A. Umińskiego i A. Fojuta z R. M. i pp. Zalewskiego i Nowickiego z obywatelstwa, która ma projekty rozpatrzyć i po zbadaniu i uzgodnieniu z Magistratem przedłożyć R. M.

Protokoły zwyczajnej rewizji Miejskiej Kasy Kom. za luty i marzec przyjęto bez sprzeciwu do wiadomości.

P. Barganowski poruszył rozmaite bolączki

elektrowni miejskiej, przyczem głos zabierało kilku radnych. Sprawę odroczone na następnem zebraniu celem wybrania osobnej komisji elektrowni miejskiej.

**Kronika**

**— Z Kółka Rolniczego.** Dnia 3 bm. o godz. 12.30 odbyło się zebranie miesięczne Kółka Rolniczego w Więcborku w hotelu p. Franciszka Młodzika. Omawiano sprawy rolnicze przede wszystkim poruszono opóźnienie tegorocznych zasiewów z powodu mokrej wiosny. Potem omawiano sprawy podatkowe na rok obecny, przyczem dano wyraz nadziei, że ceny za ziemniaki ułożą się korzystnie dla rolników przez co zdobędzie on większą siłę nabywczą a razem z rolnikiem ożywią się również i inne gałęzie produkcji.

**— Obchód 3-go maja.** W dniu 3-go maja br. jako w rocznicę ogłoszenia 1-ej Konstytucji Polskiej było miasto Więcbork licznymi flagami udekorowane. Ze wszystkich domów polskich powiewały sztandary narodowe. O godz. 10-ej rozpoczęło się uroczyste nabożeństwo w tut. kościele parafjalnym, w którym udział wzięły delegacje wszystkich miejscowych Towarzystw ze sztandarami. Po nabożeństwie odbył się koncert na rynku miasta. O godz. 20-ej odbyła się krótka akademja na sali p. Umińskiego połączone z śpiewem i declamacjami, poczem odbyło się przedstawienie amatorskie pod tyt. „Orle-ta“ odegrane z ramienia Stow. Młodzieży Pol. Kat. przy udziale 100 osób.

**— Zabawa Straży Pożarnej.** Dnia 2. bm. urządziła Straż Pożarna zabawę taneczną, na której otrzymało 6-ciu strażaków medale zasługi za 30-to letnią pracę w straży i 4 strażaków za 25-cio letnią pracę w Straży Pożarnej.

**TUCHOLA**

**— Z życia nauczycielstwa.** W dniu 1 maja odbyło się w sali p. Pałuckiego zebranie Ogniska Związku Nauczycielstwa Polskiego, skupiające nauczycieli szkół powszechnych i średnich powiatu. Przewodniczył wiceprezes p. Warsicki. Referaty wygłosili: p. Drapiewski („Kwestja palenia papierosów wśród młodzieży szkolnej“) i p. Warsicki („Odpowiedzialność służbową nauczyciela“). Obydwa referaty, opracowane gruntownie, wzbudziły wśród zebranych żywe zainteresowanie. Dłuższą dyskusję wywołała sprawa dodatku mieszkaniowego. Mimo rozporządzenia wykonawczego z dnia 11 marca 1931 r. nauczycielstwo dodatku tego jeszcze nie otrzymało ani za kwiecień, ani za maj. Wyrażono m. in. zdziwienie, że władze szkolne, które są w myśl rozporządzenia upoważnione do przekazania wykazów nauczycieli, którym nie wypłacono dodatku, do kasy skarbowej celem dokonania wypłaty z rachunku sum komunalnych, nie skorzystały dotychczas z tego upoważnienia. Wielkie zainteresowanie wzbudziła sprawa biblioteki powiatowej. Na bibliotekę tę plac nauczycielstwo po 50 groszy miesięcznie, ma więc z tego tytułu prawo domagać się, by biblioteka była należycie zorganizowana i dostępna dla wszystkich nauczycieli. Zebrani upoważnili zarząd do poczynienia odpowiednich kroków w celu wyjaśnienia tej bardzo ważnej sprawy. W razie niespełnienia postulatów członków, Ognisko gotowe jest przystąpić do zorganizowania własnej biblioteki pedagogicznej, by przez to umożliwić nauczycielstwu samokształcenie się.

**ZAWODY SPORTOWE.**

Dnia 3 bm. o godz. 14 odbył się dorocznym zwyczajem marsz drużynowy na odcinku Tuchola — Świt — Rudzki Most — Tuchola (około 14 km.). Do zawodów zgłosiło się 12 drużyn, startowało natomiast tylko 5 (4 drużyny Powst. i Woj. oraz 1 S. M. P.). Zwyciężyła drużyna Śliwice w czasie 1 godz. 37 min. 34 sek., która też w myśl statutu otrzymała na rok bieżący puchar wędrowny. Kolejność następnych zwycięzców przedstawia się jak następuje: Obrowo 1 godz. 37 min. 50 sek., Tuchola 1 godz. 39 min. 39 sek., Czekcyn 1 godz. 39 min. 50 sek., Wielka Klonia 1 godz. 40 min. 22 sek. Po zawodach p. Starosta Woronowicz przed gmachem Starostwa wręczył osobieście nagrody w postaci 3 plakiet i dyplomu, ku zadowoleniu wszystkich uczestników marszu, gdyż każda drużyna została nagrodzona. O godz. 17 rozpoczęły się na boisku „Sokola“, zorganizowane przez Pow. Kmdę W. F. i P. W. zawody lekkoatletyczne, w których wzięli udział uczniowie Semin. Naucz., „Sokół“ oraz S. M. P. Nagrody ufundował Pow. Komitet W. F. i P. W. W tem miejscu należy podkreślić piękne pociągnięcie propagandowe Dyrekcji Seminarjum. Ponieważ uczniowie Semin. pod względem kultury fizycznej wyżej stoją aniżeli członkowie pozostałych organizacji sportowych przeto Semin. Naucz. zrzekło się ewentualnie zdobytych nagród na

rzecz następnych zwycięzców, by tylko jak największą ilość zawodników pociągnąć na boisko. Wyniki techniczne przedstawiają się następująco: 100 m.: — 1) Cichocki (Sem.) 12,6 sek.; 2) Szelezer (Sem.) 12,8 sek.; 3) Iwicki (Sem.) 13 sek.; 4) Urbanowski (Sokół) 13 sek.; 5) Sołtyśniak (Sokół) 13,4 sek. 800 m.: — 1) Smoczyński (S. M. P.) 2 min. 24,8 sek.; 2) Laska (Sem.) 2 min. 25 sek.; 3) Hoja (Sokół) 2 min. 35 sek. Skok w dal: — 1) Narloch (Sem.) 5,80 m.; 2) Cichocki (Sem.) 5,71 m.; 3) Pryll (S. M. P.) 5,54 m. Skok wzwyż: — 1) Pryll (S. M. P.) 1,50 m.; 2) Cichocki (Sem.) 1,50 m. Cichocki odstępuje honorowo pierwsze miejsce niechęcącemu stanąć do rozgrywki Pryllowi; 3) Poleszyński (Sem.) 1,40 m. Skok o tyczce: — 1) Narloch (Sem.) 2,80 m.; 2) Sołtyśniak (Sokół) 2,50 m.; 3) Rejnowski (Sokół) 2,30 m. Pchnięcie kuli 7½ kg.: — 1) Laskowski (Sem.) 9,34 m.; 2) Zawadzki (Sokół) 9,35 m.; 3) Karpiński (Sem.) 9 m. Rzut dyskiem 2 kg.: — 1) Pilceł (Sem.) 29,65 m.; 2) Pryll (S. M. P.) 29,50 m.; 3) Zawadzki (Sokół) 28,65 m. Rzut oszczepem: — 1) Falkowski (S. M. P.) 45,85 m.; 2) Wawrzyniak (Sem.) 40,54 m.; 3) Karpiński (Sem.) 39,51 m. Sztapeta 4 × 100: — 1) Seminarjum 50,2 sek.; 2) Sokół 53 sek.; 3) S. M. P. 53,4 sek. GRY: Siatkówka: — „S. M. P.“ (żeń.) — „Sokół“ (żeń.) przy stanie 1:1 przerwano grę. Stosunek punktów 27:20 dla „S. M. P.“; Koszykówka — „Sokół“ (męsk.) — „S. M. P.“ (męsk.) 6:2. Rozegrano tylko jedną połowę gry. Po zakończonych zawodach Prezes Związku Towarzystw burmistrz Saganowski rozdał zwycięzcom nagrody. Organizacja zawodów słaba, drużyny siatkówki i koszykówki zdradzały nieznajomość przepisów gry. Podczas zawodów przerywała orkiestra K. P. W. Na zakończenie uroczystości 3 Majowych odbyły się na 2 salach zabawy ludowe.

**Kartuzy**

**— Z życia rzemieślników.** Ostatnio odbyło się w hotelu „Pomorskim“ zebranie związku mistrzów żużelników. Na zebranie przybyli delegaci z Gdyni, Chojnic, Starogardu, Czewa i Kościerzyny. Zebranych powitał starszy cechu p. Budziński z Kościerzyny. Dyrektor Izby rzemieślniczej z Grudziądza p. Fr. Biszoff odbył szereg konferencji z miejscowymi i powiatowymi mistrzami. Przedstawiciel Izby rzemieślniczej z delegacją rzeźniczą udał się do naczelnika Urzędu Skarbowego, któremu przedstawił położenie warsztatów rzemieślniczych. Naczelnik p. Przemyskałski zapewnił rozpatrzyć wszystkie reklamacje jak najdokładniej. Po południu rozpoczęła się konferencja z wszystkimi cechami. Posiedzenie zgaiał p. Meissner z Kartuz, a p. dyr. Biszoff wygłosił referat o położeniu gospodarstwa i stanie rzemiosła. Uchwalono uruchomić kurs buchalterji, który potrwa 5—7 tygodni. Starszemu cechu stolarskiego p. Kolce powierzono dalsze przygotowania. Dotychczas zgłosiło się 23 kandydatów.

**Gieldy**

**Warszawskie notowania walutowe.**

z dnia 7. V 1931 r.

**Tranzakcje**

Sł. Ziedn. . . . .	8,90%
Franki franc. . . . .	—
<b>Dewizy.</b>	
Paryż . . . . .	34,89—
Praga . . . . .	26,44—
Szwajcaria . . . . .	171,96—
Sztokholm . . . . .	125,58—
Wiedeń . . . . .	46,74
Włochy . . . . .	—
Berlin . . . . .	—

**Notowania ziemioplodów w Poznaniu**

Dostawa bieżąca, parytet Poznań, handel hurtowy za 100 kg. z dn. 7. V. 1931 r.

Zyto . . . . .	27,75—27,75
Pszenica . . . . .	32,25—32,75
Jęczmień przem. . . . .	27,00—28,00
Jęczmień browarowy . . . . .	—
Owies . . . . .	29,00—30,00
Mąka żytnia 65 proc. . . . .	41,25—42,25
Mąka pszenna 65 proc. . . . .	50,00—53,00
Osipa żytnia . . . . .	21,50—22,50
Osipa pszenna . . . . .	21,50—22,50
Groch polny . . . . .	—
Groch Wiktorja . . . . .	—
Groch Folgera . . . . .	—
Wyka . . . . .	45,00—47,00
Seradela . . . . .	—
Łubin niebieski . . . . .	—
Łubin złoty . . . . .	—
Peluszka . . . . .	47,00—50,00

**Notowania ziemioplodów w Berlinie**

Ceny w R. M. Zboże i nasiona oleiste za 1000 kg inne za 100 kg. z dnia 7. V. 1931.

żyto od stacji załad. . . . .	194,00—196,00
Jęczmień browarowy . . . . .	—
Jęczmień pastewny i przemalowy . . . . .	230,00—244,00
owies . . . . .	197,00—201,00
okurydza rum. wagon Berlin . . . . .	—
mąka pszenna . . . . .	33,75—39,75
mąka żytnia . . . . .	26,75—28,50
otręby pszenne . . . . .	14,25—14,50
otręby żytnie . . . . .	14,75—15,00
groch Wiktorja . . . . .	25,00—30,00
groch drobny, jadalny . . . . .	25,00—27,00
groch pastewny . . . . .	19,00—21,00
peluszka . . . . .	25,00—30,00
bób . . . . .	19,00—21,00
wytłoki suche . . . . .	8,20—8,30
wytłoki soya . . . . .	12,60—13,70
płatki ziemniaczane . . . . .	—
ziemniaki jadalne białe . . . . .	1,70—2,00
wyka . . . . .	24,00—26,00
łubin niebieski . . . . .	15,00—16,50
łubin złoty . . . . .	22,00—26,00
makuchy rzepakowe . . . . .	9,80—10,20
makuchy lniane . . . . .	14,00—14,20

**Sprawozdanie z głównego targu na konie, bydło rogate i świnie w Toruniu z dnia 7 bm.**

Spędzono na targowicy przy rzeźni miejskiej 319 koni — 120 krów — 10 świni tucznych — 79 warchlaków — 182 prosiat.

Placowano:

Konie starsze . . . . .	100—150 zł
„ robocze . . . . .	200—350
„ dobre . . . . .	450—600
„ lepsze i materiał hodowl. . . . .	—
Zrebięta roczne . . . . .	—
Zrebięta 2 letnie . . . . .	—
Krowy starsze . . . . .	100—250
Krowy dojne . . . . .	300—450
Jalowice . . . . .	—
Świnie 50 kg. . . . .	40—50
Warchlaki poniżej 35 kg. . . . .	25
„ powyżej 35 kg. . . . .	35
Prosięta — za parę . . . . .	20—30

**Programy radiowe**

Sobota, 9 maja.

Warszawa 12,10 Muzyka z płyt gramof. — 13,50 „Przegląd wydawnictw periodycznych“ wygl. prof. H. Mościcki. 14,15 Kom. gospodarczy. 15,30 Odczyt dla maturzystów pt. „Nauka o Polsce współczesnej“ odczyt II wygl. prof. A. Janowski. 15,50 Odczyt z Krakowa. 16,10 Kącik dla młodych talentów muz. 16,40 „Tajemnica przemiany poczwarki w motyla“ wygl. prof. St. Sumiński. 17,00 Program dla dzieci. Słuchowisko dla najmłodszych. „Powrót wiosny“ pióra M. Modrąkowskiej. 17,30 Koncert popul. dla młodzieży. 18,00 Nabożeństwo Masjowe z Wielkich Piekar na G. Śląsku. 19,00 Rozmaitości. 19,20 Wiadomości bieżące rolnicze wygl. p. J. Platek. 19,55 Płyty gramof. — 20,00 Feljeton pt. „Rozważania nienaukowe“ wygl. p. B. Hertz. 20,15 Skrzynka poczt. techniczna. 20,30 Recital śpiew. Nikolasa Matuski. 21,00 Muzyka lekka. 22,00 „Na widnokręgu“ 22,15 Utwory Chopina w wyk. J. Smidowicza. 23,00 Muzyka lekka i tan. z „Polonji“.

Strasburg 20,30 „Faust“ op. Gounoda (na płyt. gram.)  
Hamburg 21,15 „Aptekarz“ op. kom. Haydna.  
Bukareszt 20,00 Tr. z opery Rumuńskiej.  
Berlin 21,10 Wesoly wieczór. W przerwie tr. z hot. Adlon: Bankiet dla prasy zagran. Przemówienie kanclerza Brueninga.  
Rzym 21,00 „Krzysztof Kolumb“ opera Alberta Franchottiego.



**SWIATOWID**

I-sza i II-ga serja razem.

Całose 20 aktów!

**„Indyjski Grobowiec“**

W rolach główn. CONRAD VEIDT, MIA MAY, LYA DE PUTTI, BERNARD GOETZKE. Ceny najniższe. Początek wyjątkowo o godz. 6 i 9, w niedzielę o g. 3, 6 i 9.

**DZWIĘKOWE  
KINO  
PALACE**

Dzisiaj i dni następne!

Rekordowy program podwójny!

**„Wesołe kobiety“**  
poemat miłości, śpiewu i muzyki, wykonany w kol. naturalnych.  
**„TYGRYSICA“** dramat ognistej miłości z LUPE VELEZ.  
Uwaga: na okres letni ceny zmniejszone. 1.80 1.30 1.80 gr.

Dzisiaj i dni następne!

**PRZETARG PRZYMUSOWY.**

Dnia 9 maja o godz. 14 licytować będą w Smolniku u p. Zembrzuskiego za gotówkę największą dającemu: 3 warchlaki, wieprza, 2 krowy, parę szorów wyjazdowych, sanki, 2 łożka żelazne, rogi jelenia, 3 ławki ogrodowe, maszynę do prania, 13 ram do firan, stół orzechowy, parawan, leżak, kolowrotek, 3 fotele pluszowe, obraz, 12 serwetek, maszynę do mięsa, 25 talerzy, lustro, biurko, stolik, 2 walizy, 2 kapy na łożko, 2 kapy kolorowe, 2 poduszki, maszynę do masła, lampkę wiszącą, i wiele innych rzeczy. 8265

(-) Janowski, komornik sądowy.

**PRZETARG PRZYMUSOWY.**

Dnia 8 maja o godz. 11 licytować będą u spedytora Sadeckiego za gotówkę największą dającemu: 2 bufety, kredens, zegar, 4 stoły, 3 kanapy, 2 biurka, aparat do powiększeń, futro, maszynę do pisania, bilard, 8 krzesel, lustro, tombank, 4 stoły restauracyjne, 12 krzesel, zegar, pianino, szafka oszklona, koła, wóz roboczy, lodownię, 25 hałek, 19 męskich swetrów. 8264

(-) Janowski, komornik sądowy.

**PRZETARG PRZYMUSOWY.**

Dnia 8 maja 1931 r. o godz. 11 przed południem sprzedawcą będą u spedytora Sadeckiego za gotówkę: szafę do rzeczy z lustrem, lampy elektryczne, umywalki, 2 nocne stoliki, 2 ubrania frakowe, zegar regulator, garnitur porcelanowy na 12 osób, 7 kompletów firan, 5 ubrań używanych, i wiele innych rzeczy. 8260

(-) Linde, komornik sądowy.

**PRZETARG PRZYMUSOWY.**

Dnia 9 maja o 10 sprzedawcą będą w Brzoście u Dąbrowskiej największą dającemu za gotówkę: maszynę do szycia, stolik, o 11 w Ołtoczynie, zbiórka przed karczma; kultywator, kanapę, maszyny rolnicze, samochód ciężarowy, okna inspektowe, wóz, kartofle i inne przedmioty; o 13 w Popoławach, we f-lie „Gospodarz”: kompletne urządzenie mleczarni; o 16 w Grabiu, zbiórka przed karczma, sprzęty domowe, maszyny rolnicze, regał, jezemię, żyto, powózki, prosięta i inne przedmioty. 8253

(-) Rzymyszkiewicz, komornik sądowy.

**PRZETARG PRZYMUSOWY.**

Dnia 8 maja o 11 sprzedawcą będą u spedytora Sadeckiego największą dającemu za gotówkę: dywan, kanapy, zegar, lustra, stoły, fotele, umywalki, maszynę do szycia, rower, sypialnię, lampy, pomocnik i inne przedmioty; o 13 przy 3 Maja 2: kieraty, młockarnie; o 13,30 przy Grudziądzkiej 68: motory, maszyny, skrzynie, deski; o 14 przy Kościuszki 60a: regał i bufet składowy; o 14,30 przy Grudziądzkiej 126, będąca w przechowaniu u Małkowskiego, powózka; o 15 przy Prostej 2: bieliznę męską, damską i dziecięcą, swetry, sukienki, materiały, rękawiczki i inne przedmioty. 8252

(-) Rzymyszkiewicz, komornik sądowy.

**UCHWAŁA.** W sprawie upadłości nad majątkiem F-y Bracia Bazańscy zwoluje się walne zebranie wierzycieli na dzień 6 czerwca 1931 godz. 11 pokój 7 z następującym porządkiem dziennym: 1) dodatkowe badanie wiarytelności; 2) sprawozdanie zarządcy masy; 3) sprawa zwolnienia dotychczasowego zarządcy masy; 4) sprawa sprzedaży biblioteki; 5) wolne wnioski. Toruń, dnia 28 kwietnia 1931 r. 8246

5 N. 23/29. Sąd Grodzki.

**Klisyze**

kreskowe, i siatkowe do gazet, katalogów i t. p. wykonuje z rysunków i fotografii - - -

**Chemigrafia „Dnia Pomorskiego“**

Zgłoszenia w administracji Toruń, Szeroka 11

**PRZETARG na dostawę kamieni i żwiru**

Wydział Powiatowy w Gniewie rozpisuje niniejszym przetarg ofertowy na dostawę około 1500 m<sup>3</sup> (1 m<sup>3</sup> = 1700 kg) kamienia twardego wielkości ponad 20 cm oraz 570 m<sup>3</sup> żwiru gruboziarnistego. Dostawa materiałów uskuteczniiona być ma w terminie od 20 maja do 1 lipca br. W ofercie na dostawę kamieni należy zapodać cenę loco wagon stacji załadowania, w ofercie na dostawę żwiru, cenę loco droga. Żwir dostarczony być ma na drogę państw. Nr. 1 od km 293—295,6 (Gniew—Szpradowo) w ilości 300 m<sup>3</sup>, od km 301,3—304,3 (Lignowy—Rudno) w ilości 270 m<sup>3</sup>. Oferty w zamkniętych (opieczetowanych) kopertach opatrzonych w napis (Oferta na dostawę materiałów drogowych) należy składać do godz. 12 dnia 15 maja rb. pod adresem Wydziału Powiatowego w Gniewie. Do oferty dołączyć należy dowód złożonego w Powiatowej Kasie Komunalnej w Gniewie wadium w wysokości: 5 proc. oferowanej sumy. Wydział Powiatowy zastrzega sobie dowolny wybór oferenta oraz zwiększenie lub zmniejszenie dostawy. 8240

**Przewodniczący Wydziału Powiatowego Starosta Powiatowy w Z. (-) Woyciechowski.**

W tutejszym rejestrze przy firmie Adolf Krause i Co tow. z ograniczoną poręką wpisano, że przerachowany kapitał zakładowy wynosi 250.000 zł, oraz że Hanowii Rosenau z Torunia udzielono prokury łącznej z tem, że podpisuje łącznie z jednym z już ustanowionych lub mających się ustanowić później prokurentów oraz że prokura Alfonsa Okońskiego wygasła. Toruń, dnia 7 kwietnia 1931 r. Sąd Grodzki. 8248

W tutejszym rejestrze handlowym pod nr. 506 wpisano w dniu 16. 4. 31., że wykreślono z urzędu wygaśnięcie firmy, która brzmi obecnie Skowronek i Domke w Toruniu w likwidacji. Właścicielami są Klara Skowronek i Otto Domke, oboje z Torunia. Likwidatorem jest Otto Domke. 8249

Sąd Grodzki.

**UCHWAŁA.** W sprawie upadłościowej Firmy „Rolnik” Lubicz zwoluje się walne zebranie wierzycieli na dzień 19 maja 1931 godz. 13 pokój nr. 7 z następującym porządkiem dziennym: 1) dodatkowe badanie wiarytelności, 2) sprawozdanie zarządcy i rachunek z jego czynności, 3) zwolnienie zarządcy, 4) wolne wnioski. Toruń, dnia 30 kwietnia 1931 r. Sąd Grodzki. 8245

5 N. 24/30.

**Z GRUDZIĄDZA**

**Kino dźwiękowe „APOLLO“**

Grobłowa 2/4. Tel. 309

Początek przedstawień o godz. 5, 7 i 9 w niedzielę i święta o godz. 3, 5, 7, 9.

**Dzisiaj w piątek Premiera wielkiego filmu osnutego na tle głównej powieści TOŁSTOJA „Żywy trup” p. t. „ODKUPIENIE“**

Reżyserji **Fred Niblo**. W roli głównej **JOHN GILBERT, RENEE ADORE, ELEONAR BORDMANN** i **CONRAD NAGEL**. Najlepsza kreacja Johna Gilberta. Pieśni rosyjskie i tańce. Film ten to chluba wytwórni METRO MEYER.

**PRZETARG PRZYMUSOWY.** Nieruchomość położona w Plemiętach pow. Grudziądz i w chwili uczynienia wzmianki o przetargu zapisana w księdze gruntowej Dobra Plemięta tom V karta 4 o powierzchni 146,98,18 ha, 1045,60 talarów czystego dochodu oraz 981 mk. wartości użytkowej na imię Józefa Paszoty i jego współmajątkowej żony Antoniny ur. Łaska zostanie w drodze przymusowego wykonania dnia 10 lipca 1931 r. o godz. 10 przed południem wystawiona na przetarg w niżej oznaczonym Sądzie pokój Nr. 2. Wzmiankę o przetargu zapisano w księdze gruntowej dnia 24 stycznia 1931 r. Niniejszym wzywa się wszystkich, których prawa w chwili zapisania wzmianki o przetargu nie były w księdze gruntowej uwidocznione, aby się z niemi zgłosili najpóźniej w dniu przetargu, przed wezwaniem do wnoszenia ofert i prawa te uprawdomośnili, gdyby wierzyciel im przeczył. W razie niezastosowania się do powyższego wezwania, prawa te przy oznaczeniu najniższej oferty nie zostaną wcale uwzględnione a przy rozdziale ceny kupna dopiero po roszczeniu wierzycieli i innych prawach. Zaleca się dwa tygodnie przed terminem podać na piśmie, albo do protokołu sekretarza sądowego dokładne obliczenie swych roszczeń w kapitale, odsetkach, kosztach wypowiedzenia i kosztach sądowego dochodzenia swych praw, oraz oznaczyć pierwszeństwo, którego się żąda. Tych, którym służy prawo sprzeciwienia się przetargowi, wzywa się, aby przed udzieleniem przybycia targu postarali się o umorzenie lub zawieszenie postępowania, gdyż inaczej prawo ich odnosić się będzie zamast do nieruchomości, tylko do uzyskania ceny kupna. Grudziądz, dnia 16 kwietnia 1931 r. K. 46/30. Sąd Grodzki.

**PRZETARG PRZYMUSOWY.** W sobotę, dnia 9. 5. br. o godz. 10 sprzedawcą będą za gotówkę największą dającemu w Grabowcu u p. Steinhila: 1 radio; o godz. 11 w Stanisławowie u p. Resenana: 2 zrebaki 2-roczone, 2 świnię, powózki, około 2000 ctm. buraków cukrowych, biurko, bufet, kredens, zegar ścienny, stół, 6 krzesel, zegar stojący, kanapę, leżankę, 5 obrazów, leżankę, szafę, umywalkę i krowę; o godz. 14 w Plesewie u p. Sowińskiego: 1 krowę. Dobrzański, komornik sądowy w Grudziądzu.

**PRZETARG PRZYMUSOWY.** W sobotę, 9 maja o godz. 11 sprzedawcą będą w drodze przetargu przymusowego za gotówkę największą dającemu w Grudziądzu, przy ul. Ogrodowej 23: kanapę, biurko, stół z nakryciem, 54 szynki wędzone, kielbasy, stół składowy, bibliotekę, bufet, kredens, biurko, zegar stojący, 2 fotele, 2 obrazy itp. Mačkowiak, komornik sądowy w Grudziądzu.

**6 ekspedjentek** nie niżej 25 lat, przyjmie największe Poznańskie przedsiębiorstwo zaraz lub później. Panie akwizytorki i meżatki mają pierwszeństwo. Z powodu dobre prosperującego przedsiębiorstwa, dobra istała egzystencja zapewniona. Zgłoszenia dziś w piątek od godz. 10 do 11 i od 5—6. Adres poda Administracja „Dnia Grudziądzkiego“.

**Dwaj** młodzi marynarze rezerwy, inteligentni, energiczni z średnim wykształceniem. Poszukują jakiegokolwiek pracy. Zgłoszenia do Admin. „Dnia Grudziądzkiego“ pod R. L. A. M.

**Parcelacyjne** osady tanio sprzedaje: Paulec, generalny pełnomocnik. Grudziądz, Grobłowa 13. 6247

**SCALA**

**Wolny wstęp do Scali**

Kupujący jeden bilet wstępu **otrzyma drugi bilet zupełnie bezpłatnie**

Udogodnienie to ważne jest — przez miesiąc maj 1931 —

**Wielki PROGRAM VARIETOWY** oraz operetka rewjowa **„Seltersprünge“**

**Poszukuję** ucznia. Hoffmann, mistrz złotniczy, Piekary 12. 8287

**Dom** (willa) o 4 pokojach, kuchni i łazienki o słicznym położeniu w ogrodzie, blisko miasta do wydzierżawienia. Czynniz za rok zgóry. Inform. Św. Jerzego 6. 8266

**Kresowianka** Salon Mód, wykonuje po dług francuskich żurnali suknie, kostjumy, kapelusze oraz okrycia damskie. Strussowa, Toruń, Jęczmien-na 16. I piętro. 7600

**Na sezon letni** Nowości w artykułach **męskich damskich i dziecięcych** B. Wilamowski Toruń 8218

28 ul. Żeglarska 28

**Repertuar Teatru Toruńskiego**

W piątek, dnia 8 bm. o godz. 15.30 **Bajki dla dzieci** Przedstawienie urzędzone staraniem szkoły nr. 8 na kolonie letnie.

W sobotę, dnia 9 bm. o godz. 20:45 **PREMJERA!** **Kwiaty Torunia** Rewja w 2 częściach 22 obrazach.

W niedzielę, dnia 10 bm. o godz. 16:45 **„ROXY“** Komedja w 3 aktach Barry Connersa. Ceny zmniejszone.

W niedzielę, dnia 10 bm. o godz. 20:45 **Kwiaty Torunia** Rewja w 2 częściach (22 obrazach)

W poniedziałek d. 11 bm. o godz. 20:45 **„KONIEC I POZATEK“** Komedja w 3 aktach Marjusza Maszyńskiego.

We wtorek dnia 12 bm. o godz. 20:45 **„KONIEC I POZATEK“** Komedja w 3 akt. Marjusza Maszyńskiego.

**Wychowawczyni** b. nauczycielka, sumienna i energiczna poszukuje posady do jednego dziecka, najchętniej na wsi. Łaska: we zgłoszenia uprasza się do Adm. „Dnia Pomorskiego“ Toruń, Szeroka 11, pod L. 8268.

**Dwie osoby** poszukują pracy do wszystkiego, pensjonatu lub prywatnie. Zgłoszenia „Dzień Pomorski“ w Gdyni.

**Od zaraz „Letnisko“** 4 pokoje w majątku 1600 morgowcem, las własny, na rybnym jeziorze czolno do dyspozycji, leżaki w ogrodzie, okazja polowania dziki, rogacze, jelenie, autobusowa komunikacja wprost z Bydgoszczy w miejscu z utrzymaniem i bez, powiat Bydgoszcz. Zgłoszenia pod „Danusia“ do Dnia Bydgoskiego. 8251

**Skradzioną** książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Kielce na nazwisko Pinkus Zelig Rosenblum i dowód osobisty wydany przez miasto Kielce unieważniam. 286

Biegła **maszynistka** z dobremi świadectwami może się zgłosić. Towarzystwo Kupców Chrześcijańskich, ul. Żeglarska nr. 1. 8262

**Motocykl** dwuosobowy model 1930 stan pierwszorzędny, sprzedam tanio. Kościuszki 69. 8250

**Kabanosy** i prima wędliny małopolskie dostawia w koszykach 5 do 50 kg. b. tanio. **L. PALATA** eksport wędlin Sanoł, Małopolska. 8263

**Reklama dźwignią handlu!**

Selegramy

**Z ostatniej chwili****„Niemcy są jeszcze małym dzieckiem“****Hitlerowski plagiat z Remarque'a**

Berlin, 8. 5. (PAT.). Wielką sensację wywołał tu nowy wypadek mistyfikacji, której uległa prasa narodowo-socjalistyczna w dniach ostatnich. Berliński organ hitlerowców „Angriff“ ogłosił feljeton pod tytułem „Noc na froncie“, podpisany pseudonimem Scheinpflug. Okazało się, że feljeton ten jest wiernym przedrukiem urywka z książki Remarque'a „Na zachodzie bez zmian“. Fakt ten wzbudził tem większe zdumienie, że redaktorem naczelnym „Angriffu“ jest poseł Goebels, który w swoim czasie przewodniczył demonstrantom hitlerowskim przeciwko wyświetlaniu filmu według powieści Remarque. Dzienniki demokratyczne przypominają wypadek podobnej mistyfikacji,

którego ofiarą padł centralny organ partji narodowo-socjalistycznej „Völkischer Beobachter“, który wydrukował anonimowy wiersz znienawidzonego przez nacjonalistów niemieckich poety Heine „Niemcy są jeszcze małym dzieckiem“, podkreślając rdzennie niemiecki charakter utworów.

**Tajemniczy szpieg z Paryża — b. rosyjskim generałem?**

Paryż, 8. 5. (PAT.). Tajemniczy szpieg, aresztowany dn. 29 kwietnia był wczoraj znowu przesłuchany przez sędziego śledczego. Nie udało się jeszcze wykryć jego prawdziwego nazwiska.

Do sędziego śledczego nadesłał list sekretarz jacejski komunistycznej w Marsylii, w którym oświadcza, że wyżej stawia interes ojczyzny, niż sprawy partji i dlatego postanowił opisać okoliczności, w jakich zawarł znajomość z owym szpiegiem.

**Francuzi żywiołowo manifestują przeciw Anschlussowi**

Paryż, 8. 5. (Pat.). Wczoraj odbył się tu drugi wielki wiec protestacyjny przeciwko projektowi unji celnej i polityce austrjacko-niemieckiej.

Wzięła w nim udział liczna publiczność. Przemawiali Franklin Bouillon, Marin i Reibel.

Ten ostatni oświadczył, m. in., że Fran-

cja mogła w porozumieniu z Anglią i Włochami nie dopuścić do projektu Anschlussu, popierając bardzo wydatnie wysiłki finansowe małej ententy i nawet samej Austrii.

Marin atakował Brianda i oświadczył się przeciwko jego kandydaturze na stanowisko prezydenta Francji. Przyjęto rezolucję, potępiającą politykę ugodową z Niemcami, oraz żądającą bezwzględnego poszanowania traktatów.

Po wyjściu z wiecu kilkunastu studentów, tudzież przedstawicieli zrzeszeń młodzieży narodowej usiłowało przejść pochodem, manifestując głośnie przeciw Briandowi.

Policja rozpedziła manifestantów.

**Stolica Chorwacji uroczyste podejmować będą przedstawiciela Polski**

Białogród, 8. 5. (Pat.). Dnia 13 bm. poseł Rzeczypospolitej Polskiej p. dr. Babiański wyjeżdża z oficjalną wizytą do Zagrzebia, gdzie już obecnie czynione są przygotowania do jego przyjęcia. Przewidziany jest szereg manifestacji polsko-jugosłowiańskich.

**Magazyn broni**

o istnieniu którego „nie widział“ właściciel

Berlin, 8. 5. (Pat.). „Vossische Ztg.“ donosi, że na niemieckim G. Śląsku wykryła policja w majątku pod Wołczym magazyn broni, zawierający 90 granatów ręcznych. Właściciel majątku utrzymuje, iż nic nie wiedział o istnieniu nielegalnego składu broni.

**Tragiczna śmierć****zasłużonego bojowca o wolność Polski**

Borysław, 8. 5. (Pat.). Wczoraj w godzinach popołudniowych wydarzył się w Borysławiu nieszczęśliwy wypadek, którego ofiarą padł Wiktor Hryniewski, były kierownik kopalni nafty, uczestnik walk z caratem w 1905 r., oraz walk legjonowych. Hryniewski zajęty był przy t. zw. trójką-

cie na jednym z szybów. W czasie przenoszenia trójkąta nastąpiło jego przewrócenie i jeden z słupów trójkąta, spadając, przygniół Hryniewskiego, miażdżąc mu czaszkę i powodując natychmiastową śmierć.

**Warszawa ku czci zdobywców powietrznych czarnego ładu**

Warszawa, 8. 5. (PAT.). W dniu wczorajszym w lokalu aeroklubu Różnej Polskiej odbyła się herbata, wydana na cześć kpt. pilota Skarzyńskiego i por. inż. Markiewicza. W herbatce wzięli udział przedstawiciele lotnictwa wojskowego z szefem depart. aeronautyki pułk. Rayskim na czele, przedstawiciele Min. Komunikacji, lotnictwa cywilnego, dyrektor państw. zakładów lotn. Rumbowicz, prezydent miasta Słomiński, przedstawiciele zakładów Skody i wiele innych.

W czasie herbatki kpt. Skarzyński dał krótki opis przebiegu raidu dookoła Afryki. Jak wynika ze sprawozdania, myśl raidu powstała w połowie października roku ub. Celem raidu było poza ogólną propagandą Polski, propagandą sportu lotniczego i wypróbowanie polskiego materiału lotniczego w najróżnorodniejszych warunkach klimatycznych, atmosferycznych i terenowych. Pomoc przy urzeczywistnieniu raidu okazali p. wiceamin. spr. wojsk., p. minister komunikacji, szef depart. aeronautyki, dyr. państw. zakładów lotn., Liga Morska i Kolonialna oraz L. O. P. P. Samolot, na którym dokonali raidu,

jest górniplatowcem konstrukcji inż. Dąbrowskiego z państw. zakładów lotn. Jest to aparat dwumiejscowy z silnikiem polskim, skonstruowanym wyłącznie w Polsce w zakładach Skody na Okęcie. Tak samolot, jak i silnik są sprzętem seryjnym, przystosowanym do dalekich rajdów przez dodanie zbiorników na benzynę na skrzydłach. Następnie kpt. Skarzyński dał krótkie sprawozdanie z przebiegu lotu, który trwał od 1 lutego 1931 r. do dn. 5 maja 1931 r. Lot swój odbyli lotnicy w 23 etapach.

**Sędziowie i prokuratorzy w obronie swego bytu**

Na ostatnim posiedzeniu przydjum za rządu głównego Zrzeszenia sędziów i prokuratorów R. P., omawiana była sprawa zarządzonej z dn. 1 maja r. b. obniżenia uposażeń sędziów i prokuratorów, przy czym powzięto następującą uchwałę:

„Licząc się z obecnym położeniem gospodarczym i finansowym państwa, wymagającym od wszystkich obywateli ofiar w celu utrzymania równowagi budżetowej, — z drugiej jednak strony, mając na względzie ciężkie położenie materialne wszystkich funkcjonariuszów państwowych, a w ich liczbie sędziów i prokuratorów, pobierających płace, nie dosięgające częstokroć nawet minimum egzystencji, w szczególności zaś stan materialny sędziów i prokuratorów, których praca wymaga szczególnych wysiłków, oraz, mając na względzie niedostateczność ich uposażeń w stosunku do innych pracowników umysłowych z wyższym wykształceniem, a zarazem, powodując się najgłębszą troską o byt i poziom sądownictwa, — ważąc zgrupowanie Zrzeszenia sędziów i prokuratorów R. P. stwierdza, że obniżenie w obecnej chwili uposażeń pogarsza specjalnie sytuację materialną sędziów i prokuratorów i oddziaływać może niekorzystnie na stan sądownictwa.“

**Testament lotnika**

London, 8. 5. (PAT.). Matka lotnika Kidstona, który zginął w katastrofie samolotowej, znalazła wśród pozostawionych przez niego papierów instrukcje co do sposobu pochowania go. Pogrzeb winien być jaknajskromniejszy bez nabożeństwu, bez kondolencji. Prosi on o nie składanie żadnych kwiatów z wyjątkiem wiązanki wrozu oraz o nie granie marsza żałobnego, lecz jedynie „Rule Britannia“ i „Fight the good Fight“. Melodje te zgodnie z wolą zmarłego wykonane zostaną jutro w Londynie — na nabożeństwie za duszę zmarłego.

**Z biedaka — milioner**

Wielkie wrażenie wśród mieszkańców wsi Spustów i osad okolicznych (na Wileńszczyźnie) wywołała wiadomość o ogromnym spadku, jaki otrzymał ubogi 26-letni mieszkaniec Spustowa — małaorolny Zygmunt Piotrowicz.

Przed kilku tygodniami zmarł w Chicago ojciec Piotrowicza, który przed laty wycenigrował z Polski i dorobił się sporego majątku, zapominając zresztą niemal zupełnie o rodzinie, pozostawionej w kraju.

Młody Piotrowicz otrzymał po ojcu 150.000 dolarów gotówką oraz przedsiębiorstwo, będące w ruchu, wartości około 300 tysięcy dolarów.

W niedługim czasie Piotrowicz wyjedzie do Stanów Zjednoczonych w celu podjęcia spadku.

**Rok więzienia za bezpodstawne umieszczenie męża w domu warjatów**

Pewnego dnia do dyżurnego lekarza szpitala dla umysłowo chorych pod wezwaniem św. Jana Bożego, dr. Marjana Giżyckiego — zgłosiła się p. Stanisława Doroniczowa, która opowiedziała, że mąż jej, emerytowany urzędnik gazowniczy, Stefan Doronicz, oddawna cierpi na jakąś manję prześladowczą. Widział w każdym bandytc, groził żonie zabójstwem, gdyż podejrzewał ją o zdradę i t. p.

Z drugiej strony miał przedziwną manję skupowania przeróżnych radioaparatów, które gromadził w dużej ilości.

W konkluzji swej opowieści — p. Doroniczowa zwróciła się do dr. Giżyckiego z prośbą o przyjęcie męża do szpitala.

Wkrótce dr. G. w obecności świadków zbadał chorego i wystawił świadectwo.

Podczas badania — p. Doronicz sam prosił o umieszczenie go w domu zdrowia.

Tego samego dnia wieczorem, gdy w szpitalu dyżur pełnił dr. Dębowski — Doronicz zgłosił

się w towarzystwie policjanta, prosząc o udzielenie mu przytulku.

Dr. Dębowski zbadał chorego i umieścił go na jednej z sal szpitalnych.

Następnego dnia zbadał Doronicza lekarz naczelny, który zapijował, iż chory jest niebezpieczny dla otoczenia, wobec czego zatrzymał go w szpitalu, celem przeprowadzenia kuracji.

Po dwóch tygodniach p. D. zwrócił się do dr. Giżyckiego z prośbą o napisanie formularza, celem przesłania do prokuratora z podaniem o zwolnienie go ze szpitala. Podanie to zostało wysłane i prokurator istotnie polecił wypisać Doronicza ze szpitala.

Po upływie kilku tygodni p. Doronicz wystąpił przeciwko dr. Giżyckiemu ze skargą o przetrzymanie w szpitalu mimo, iż decyzja o zatrzymaniu, czy też o wypuszczeniu chorego należała tylko od lekarza naczelnego.

Po roku zwołana została równa ekspertyza lekarska, w której brali udział prof. dr. Mazur-

kiewicz i docent dr. Wichert.

Mimo wszystko p. Stefan Doronicz nie skapitulował ze swych oskarżycielskich zamiarów i pociągnął do odpowiedzialności karnej zarówno swą prawnitwą małżonkę p. Stanisławę Doroniczową, jak dr. Marjana Giżyckiego o bezpodstawne umieszczenie w szpitalu dla umysłowo chorych.

Sprawa ta była wczoraj przedmiotem rozprawy w sądzie okr. w Warszawie, pod przewodnictwem wiceprezosa Hermanowskiego.

Z zeznań wielu świadków wynikało, że przyjęcie małżonki było fatalne. Nikt jednak nie podejrzewał Doronicza o chorobę umysłową.

W wyniku przeprowadzonej rozprawy, sąd uznał Doroniczową winną świadomego wprowadzenia w błąd lekarzy i policji co do stanu zdrowia swego męża i skazał ją za bezpodstawne umieszczenie go w szpitalu dla warjatów na jeden rok więzienia, zaś dr. Giżyckiego uniewinnił.

Ogłoszenia: wiersz milim. na stronie 1-lamowej . . . . . 0,25 zł  
w tekście na pierwszej stronie . . . . . 1,50 zł  
na drugiej i trzeciej stronie 1 zł — w tekście . . . . . 0,60 zł  
Drobne za słowo 15 gr. pierwsze słowo podwójnie.  
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25% zniżki, komunikaty 50 gr.  
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki.  
W Gdańsku za wiersze mm na stronie 7-lamowej . . . . . 15 fen.  
. . . . . 30 fen.  
Drobne za słowo 5 fen. — tytułowe . . . . . 10 fen.  
Przy sądownym śledzeniu należności rabat upada. Dla wszelkich spraw spornych właściwe są Sady w Toruniu. Za terminowy druk przepisane miejsce ogłoszenia administracja nie odpowiada.

Reaktor opowieziaw Stanisław Nowakowski w Toruniu Bydgoska 70  
Rea. odpowiedzialny na Bydgoszcz Michałik Stefan Mostowa 6  
Redaktor odpowiedzialny za sprawę W. M. Gdańska Wa. Cieszyński,  
Gdańsk Stadtgraben 6  
Reaktor odpowiad. na Welberowo Wt. Grabowski Gdańska 4, tel. 64  
Redaktor odpowiedzialny na Inowrocław, Cyprjan Karpiński  
Inowrocław ul. Toruńska 9,  
Redaktor odpowiedzialny na Grudziądz, Jacek Stanač, Grobliwa 6  
Za ogłoszenia odpowiada administracja  
Właścicielstwo: „Dziś Pomorski“, „Dzień Bydgoski“, „Gazeta Gdańska“,  
„Gazeta Morska“, „Dzień Grudziądzki“, „Dzień Kaszubski“,  
„Dzień Kujawski“  
Czcionkami Pom. Druk. Koin. S. A. w Toruniu Bydgoska

Abonament miesięczny wynosi  
w ekspedycji miejscowych agencjach . . . . . 3.— zł  
z odnośnieniem do domu w Toruniu . . . . . 3,40 zł  
przez pocztę z odnośnieniem . . . . . 3,36 zł  
poł. opaska . . . . . 4,50 zł  
w Gdańsku przez pocztę . . . . . 2,50 zł przez chłopca . . . . . 2,30 zł  
z odbieraniem w administracji wprost od 2 zagranicą 4 zł . . . . . 7.— zł  
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie strajki). Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma  
P R E N D M E R A T A DNIA KUJAWSKIEGO\* miesięczna w administracji 2,70 zł — na pocztach już z odnośnieniem kwartalnie 9,27 zł miesięcznie 3,09 zł